



# GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 8 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 38 (960)



## WYBORY A LA USA

### przygotowuje de Gasperi we Włoszech Rozwiązanie demokratycznych organizacji partyzanckich | pełne poparcie dla neofaszystów

RZYM PAP. — Zgodnie z oświadczeniem ministra spraw wewnętrznych Włoch, Scelby, projekt dekretu o rozwiązaniu formacji wojskowych rozciąga się również na takie organizacje, jak związek partyzantów włoskich i związek weteranów wojny. Scelba oświadczył, że projekt przewiduje dla kierowników organizacji wojskowych, stawiających sobie cele polityczne, kary więzienia od 2 do 10 lat. Członkowie zaś tych organizacji będą karani więzieniem od 2 do 3 lat.

Prasa demokratyczna ocenia nowy projekt

rządowy, jako antykonstytucyjny. Narusza on bowiem zagwarantowaną przez konstytucję wolność stowarzyszeń. Dziennik „Unita” wskazuje, że umożliwia on dowolne prowokacje wobec partyzanckich i innych demokratycznych organizacji. Zmierzają one również do zaostrzenia atmosfery przedwyborczej.

Jak donoszą dzienniki, głównodowodzący brygad partyzanckich im. Garibaldi, Luigi Longo, wysłał do prezydenta Włoch depeszę, protestującą przeciw zamierzonemu dekreto- wi. Równocześnie Longo zaproponował wszyst-

kim b. dowódcom brygad zebranie się w Rzymie lub Mediolanie celem omówienia zamierzeń rządu de Gasperi'ego.

Dziennik „Repubblica” zamieścił wywiad z Togliatim, który ocenia omawiany projekt, jako przedwyborczy manewr premiera de Gasperi i partii chrześcijańsko-demokratycznej. Togliatti porównał w wywiadzie taktykę obra- ną przez de Gasperi'ego z taktyką stosowaną w ciągu 20 lat przez rząd faszystowski. „De Gasperi — powiedział Togliatti — przesładuje organizacje demokratyczne, odmawiając równocześnie rozwiązania organizacji neofaszystowskich”.

RZYM PAP. — Komisja czterech mocarstw obradująca w Rzymie, ustaliła ostatecznie spó- sób i termin przekazania państwom sojuszniczym włoskich okrętów wojennych na mocy traktatu pokojowego. Decyzje komisji zostaną opublikowane w poniedziałek. Francja ma o- trzymać natychmiast przyznane jej jednostki następnie przejmą okręty włoskie Związek Radziecki, Grecja, Jugosławia i Albania. Należy przypomnieć, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zrezygnowały z należnych im części floty włoskiej.

### Bradley zastąpił Eisenhowera

NOWY JORK PAP. — W dniu wczorajszym gen. Eisenhower przekazał funkcje szefa sztabu armii amerykańskiej gen. Omarowi Bradleyowi.

W piątek w związku z ustąpieniem gen. Eisenhowera, odbył się w klubie dziennikarzy w Waszyngtonie wieczór pożegnalny, na którym generał przedstawił swego następcę. Po-

wygodzeniu okolicznościowej mowy, gen. Eisenhower odpowiedział na szereg pytań dziennikarzy. M. in. stwierdził on, iż żadne państwo na świecie nie jest zdolne do podjęcia wysiłku nowej wojny. Jednocześnie mówca przestrzegł przed „drobnostkami”, które mogą wywołać nieodrzeczną wojnę, na podobieństwo wielkiego pożaru, powstałego z iskry.

## Sukcesy Markosa na Krecie Działania wojenne w Grecji przybierają na sile

RZYM PAP, Radio Wolnej Grecji komunikuje, że oddziały armii demokratycznej odniosły w ostatnich dniach szereg poważnych sukcesów w walkach na Krecie. Podkreśla się przede wszystkim, że działania wojskowe na

tej wyspie przybierają z każdym dniem na sile.

Oddział powstańczy zajął miasto Pigos, będące siedzibą okręgu sądu, oraz batalionu żandarmerii. Do szczególnie silnych walk do-

szło w rejonie Kaneli.

WASZYNGTON (PAP) — Dowództwo armii amerykańskiej zakomunikowało w piątek o mianowaniu gen. Jamesa van Fleet'a na stanowisko szefa amerykańskiej misji wojskowej w Grecji na miejsce gen. Williama Liveseya. Nie podano, kiedy van Fleet obejmie nowe stanowisko, jednakże przypuszcza się, że nastąpi to wkrótce.

RZYM PAP. — Jak donoszą z Aten oddziały armii gen. Markosa zajął miejscowość Pyli, położoną na zboczach Parnasu w odległości 50 klm. od Aten. Oddziały wojsk ateńskich bezskutecznie usiłowały odzyskać utracone pozycje.

## Mała wojna graniczna między Hindustanem i Pakistanem

NOWY JORK (PAP) — Według doniesienia Associated Press z New Delhi, premier Indii, Pandit Nehru oświadczył w parlamencie, że uzbrojone oddziały policji pakistańskiej wtargnęły na terytorium Indii w prowincji Assam, zajmując 60 kilometrów terenu. Na zaję- tym przez Pakistańczyków terenie znajduje się rezerwa leśna i kopalnia minerałów.

Nehru oświadczył, że rząd jego nie otrzymał żadnej dotychczas odpowiedzi na protest skierowany do Pakistanu. Premier Indii zapowiedział, że w takiej sytuacji reprezentowany przez rząd będzie musiał się zastanowić nad inną formą akcji.

Nehru podkreślił, że nie jest to pierwszy wypadek naruszenia granicy między obu dominiami i wyliczył inne zajścia jakie miały miejsce na pograniczu Bengalu i Assamu oraz Radżputana i Pendżabu. Dotychczasowe zajścia były powodowane przede wszystkim przez różne koczownicze szczepy, grasujące na terenie Pakistanu. Szczepy te nie są jednakże należycie kontrolowane przez władze Pakistanu.

W końcu premier zapowiedział, że Indie rozważają sprawę ochrony swych granic w sposób najbardziej skuteczny.

### Ostatnie zdjęcie Mahatmy Gandhiego przed zamachem na jego życie



WARSZAWA PAP. — W odpowiedzi na kondolencje, przesłane przez ministra Modzelewskiego w związku ze śmiercią Mahatmy Gandhiego do ministra spraw zagranicznych Hindustanu Pandit Nehru, nadeszła z Delhi depesza następującej treści:

„Jego Ekscelencja Pan Zygmunt Modzelewski — Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W imieniu rządu i ludów Hindustanu przesyłam Waszej Ekscelencji najszczerze podziękowania za wyrazy współczucia, przekazane z okazji niepowetowanej straty, którą poniosły przez śmierć Mahatmy Gandhiego nie tylko Indie, ale cały świat.

(—) Jawa Hanlal Nehru Minister Spraw Zagranicznych Hindustanu.

### Proces Forstera 27 lutego r.b.

WARSZAWA PAP. — Proces b. gauleitera Forstera rozpocznie się w dniu 27 lutego 48 r. w sali „Polonia” w Gdańsku—Wrzeszczu.

Rozprawie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przewodniczyć będzie sędzia sądu najwyższego Rybczyński.

### Wybory w Irlandii

LONDYN PAP. — Wybory do parlamentu irlandzkiego przyniosły porażkę obecnemu premierowi de Valera, którego partia — Fianna Fail — nie zachowała posiadanej dotychczas, bezwzględnej większości mandatów. Partia de Valery straciła 9 mandatów, zdobywając 67 wobec 81 uzyskaną przez pozostałe partie.

W dniu 5 lutego 1948 r. upłynęła pierwsza rocznica wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego zakończone walnym, a co do rozmiarów drugorzędnym zwycięstwem Bloku Stronnictw Demokratycznych otworzyły nowy okres, nacechowany niewątpliwą stabilizacją całego życia publicznego w Polsce.

Taka już jest logika historii, iż nowe czasy przełomu ródzą ludzi zakrojonych na miarę epoki, która ich wydała.

Wybrany przed rokiem Prezydent Rzeczypospolitej pierwszy obywatel Ludowej Polski jest nieodrodnym synem epoki rozwalania faszyzmu przez wolne narody, jest nieodrodnym synem ludu polskiego.

Droga Bolesława Bieruta od 4 dziesiątków lat jest jasno wytknięta, od lat młodości, gdy w 1905 r. za udział w pamiętnym strajku szkolnym został usunięty ze szkoły — do dni dzisiejszych, gdy nieomylną dłoń kieruje nawa państwową w trudnym okresie odbudowy gospodarczej kraju.

Jest symbolem naszych czasów fakt, iż Prezydentem Rzeczypospolitej jest człowiek chłopskiego, pochodzenia, pracownik drukarski, który tę niezwykłą drogę życiową przeszedł w nieustannej walce i pracy w służbie dla narodu.

W Prezydencie swym naród polski widzi konsekwentnego bojownika o wyzwolenie społeczne, prześladowanego przez sanacyjno-ozonową dyktaturę.

W Prezydencie swym widzi naród polski kierownika ruchu oporu z czasów konspiracji, inicjatora zjednoczenia wszystkich żywych i twórczych sił do walki przeciwko najeźdźcy, jednego z organizatorów Krajowej Rady Narodowej, człowieka, który wysoko i godnie niósł sztandar walki o wyzwolenie w straszliwej próbie dziejowej, w czasie ostatniej wojny.

Stąd w historii najnowszej Polski imię Bolesława Bieruta w umysłach milionów ludzi w Polsce i nie tylko w Polsce jest symbolem odrodzenia narodowego i tych wielkich przeznaczeń, ku którym naród polski idzie śmiało w przyszłość.

W natchnionym orędziu wydanym 5 lutego 1947 r. bezpośrednio po decyzji Sejmu Ustawodawczego, reprezentującego wolę narodu, Prezydent Bierut wezwał naród do wzmoczenia wysiłku w kierunku pracy.

**MUSIMY WYPRODUKOWAĆ WIECEJ TOWARÓW, WYDOBYĆ WIECEJ WĘGLA, OBSIĄC WIECEJ ZIEMI. KOLEJE MUSZĄ PRZEWIEZĆ WIECEJ TOWARÓW, PORTY ZWIĘKSZYĆ PRZELADUNKI.**

**MUSIMY OTWORZYĆ WIECEJ SZKÓŁ, DRUKOWAĆ WIECEJ KSIĄŻEK, DZWIĘGAĆ Z GRUZÓW NOWE GMACHY, BUDOWAĆ JASNE MIESZKANIA DLA LUDZI PRACY.**

Na to wezwanie odpowiadają w codziennym trudzie górniczy wypełniający normy, chłop, zwiększający obszary zasiewów, kolejarze, nauczyciele, ludzie nauki i sztuki.

Odbudowa Warszawy, organizowanie bibliotek dla Ziemi Odzyskanych, troska o wypełnienie planów przez zakłady pracy, zainteresowanie wysiłkami twórczości kulturalnej, wnikanie w sprawne działanie ogniw skomplikowanego aparatu państwowego, — to tylko przykłady niezwykle szerokiej skali bezpośredniej i codziennej działalności Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rytm pracy całego narodu towarzyszy wysiłkom Prezydenta zgodnie ze słowami Jego zeszlórocznego orędzia:

**„NIE MA INNEJ DROGI WIODĄCEJ DO SZCZĘŚCIA NARODU I POMYSŁNOŚCI POLSKIEJ”.**

# Na widowni międzynarodowej

## Odpowiedni sprzymierzeńcy

**RZĄD SCHUMANA-BLUMA** otworzył granicę francusko-hiszpańską dla komunikacji i obrotów towarowych. Po francuskiej wizycie w Madrycie, przedstawiciel gen. Franco prowadzi ożywione rozmowy w Paryżu mające na celu dalsze zbliżenie polityczne.

**DEPARTAMENT STANU USA** stoi za kulisami tych rozmów franco-francuskich. Jak bowiem donosi korespondent waszyngtoński „Daily Express”, rząd Stanów Zjednoczonych powziął decyzję „niezwłocznej poprawy stosunków z rządem gen. Franco. Korespondent twierdzi, że postanowieniem rządu USA Hiszpania frankistowska już w najbliższym czasie zostanie oficjalnie włączona do rządu państw objętych planem Marshalla.

**WBREW POZOROM** w tej szaleńczej polityce jest swoista logika. Jeśli polityka USA zmierza do przekształcenia Niemiec Zachodnich w amerykańską bazę wojenną i w żadnym razie nie buntujących się przeciw dyktandemu amerykańskiemu narodów Europy, to nie do pogardzenia dla tej roli jest i francuska Hiszpania. Bierze się w ten sposób w dwa ognie lud Francji, flankuje lud włoski! W dodatku Franco zobowiązał się już wobec imperialistów amerykańskich do udzielenia te rytorium hiszpańskiego na bazy dla lotnictwa amerykańskiego.

**UCHWAŁA ONZ**, co prawda postawiła reżim hiszpańskiego dyktatora faszystowskiego generała Franco pod bojkotem Narodów. Uchwala nakazywała zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych, gospodarczych z francuską Hiszpanią. Była to rzecz zrozumiała, gdyż Franco narzucony został narodowi hiszpańskiemu przez Hitlera i Mussoliniego.

**PO ZWYCZAJEM** nad faszystem niemieckim i włoskim w poczuciu sprawiedliwości wydawało się narodom, że wybija ostatnia godzina i dla Franco.

**GIEŁDZIE** Z WALL-STREET i londyńskiej City spoglądają jednak na te sprawy inaczej. Dla nich Franco jest w tych czasach, kiedy pod naporem ludów kruszy się stary porządek kapitalistyczny, belka — może spróchniała, — ale która temu porządkowi może się jeszcze przysłużyć.

**DŁATEGO FRANCO JEST W ŁASKACH** u tych panów. Dlatego traktują jak świętek papieru uchwałę Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych i depczą swoje własne zobowiązania międzynarodowe.

**NIE JEST TO JEDNAK OZNAKA SIŁY**, feno słabości. „Co zle — to w grzyby się rozleci”.

## W oczach Anglików

**NIEZBYT PRZYCHYLNY POLSCE** angielski dziennik liberalny „Manchester Guardian” zamieszcza artykuł swego moskiewskiego korespondenta Aleksandra Wertha na temat zawartego ostatnio układu polsko-radzieckiego.

Artykuł stwierdza doniosłe znaczenie układu, podkreślając, że „traktat ten jest oznaką konsolidacji gospodarczej i politycznej stosunków pomiędzy ZSRR a Polską. Rząd radziecki zapewnił stronę polską, iż solidaryzuje się w pełni z jej stanowiskiem w sprawie grani-

cy polsko-niemieckiej. Stwierdzono również identyczność poglądów obu stron na sytuację międzynarodową”.

Gazeta podkreśla również fakt, że w rokowania brał osobiście udział generalissimus Stalin i że szef radzieckiego Zarządu Wojskowego w Niemczech marszałek Sokółowski przybył w czasie rokowań polsko-radzieckich do Moskwy.

**„MARSZAŁEK SOKOŁOWSKI** — informuje gazeta angielska — omówił z delegacją polską szereg kwestii a między innymi sprawę udziału Polski w tegorocznych reparacjach z sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech”. Po przytoczeniu cyfr dotyczących kredytów przyznanych Polsce przez ZSRR oraz najważniejszych pozycji przewidzianej wymiany towarowej, „Manchester Guardian” stwierdza:

## „Na zasadzie równości”...



**MIEDZY WŁOCHAMI I STANAMI ZJEDNOCZONYMI** podpisany został w tych dniach układ o „przyjaźni, handlu i żegludze”.

**DEPARTAMENT STANU USA** opracował ten układ. Rząd Gasperi'ego podpisał.

„Tempo” — oficjalny organ rządu włoskiego przyznaje, że nazwa układu „o przyjaźni, handlu i żegludze”

nie wyraża jego treści. W istocie wpręża on Włochy do celów wojennych imperializmu amerykańskiego. Już ten jeden fakt oznacza, że traktat ten godzi w interes najistotniejszy narodu włoskiego, jakim jest dłoń zachowania pokoju. Traktat włosko-amerykański wychodzi z założenia tak zwanych „równych możliwości”. Przewiduje, że obywatele obu państw mają prawo nieskrepowanego wjazdu i zamieszkiwania na terytorium drugiego państwa, rozwijania tam wszelkiej działalności, prowadzenia **BADAŃ GEOLOGICZNYCH, EKSPLOATOWANIA BOGACTW NATURALNYCH I GOSPODARCZYCH BEZ OGRANICZEŃ OSIĄGNIĘTYMI DOCHODAMI**.

**TAK JEST NA PAPIERZE.** W rzeczywistości

## Kto jest autorem?



**BEVIN**, wygłaszając w Izbie Gmin przemówienie, w którym wyłożył swój plan stworzenia „Unii państw zachodnio-europejskich” nie był zbyt oryginalny. Angielska opinia demokratyczna od razu wskazała, że projekt Bevina jest skopiowany do słowni z odpowiednich projektów Churchilla.

**OSTATNIO** znany angielski publicysta demokratyczny Frank Pittcairn zwrócił uwagę właściwym autorem projektów p. Bevina jest nie kto inny tylko... osławiony przywódca faszystów angielskich **LORD MOSLEY**.

**PRZEMÓWIENIE**, które wygłosił Bevin w Izbie Gmin — pisze Frank Pittcairn — jest w niektórych swych fragmentach niemal dosłownym powtórzeniem oświadczenia Mosley'a w Londynie w dniu 28 listopada ub. roku.

**POLITYCZNE ZNACZENIE TEJ UMOWY JEST OCZYWISTE. OZNACZA** ona, że ZSRR i Europa uniezależniają się coraz bardziej od importu maszyn i urządzeń produkcyjnych z USA.

„Manchester Guardian”, przeprowadzając porównanie pomiędzy umowami zawartymi przez ZSRR z Polską i Czechosłowacją, a obietnicami amerykańskimi dla państw zachodnio-europejskich, mimowolnie wyrwa się wyrzut pod adresem „Amerykanów, którzy nie chcą obietnicami pomocy, przygotowują warunki polityczne proponowanej tranzakcji”, to jest za nędzne dolary żądają wyzbycia się suwerenności od narodu, który dał się uwikłać w sieć olbrzymiego, żadnego krwi pająka jakim jest kapitał USA.

tości Włochów nie stać na to, aby robić inwestycje swoich kapitałów w Ameryce, bo nie mają nawet dość środków, aby kupić dla siebie zboże chlebne w Ameryce i muszą się na ten cel zapożyczać.

**JEDYNE AMERYKANIE** będą więc wyciągać korzyści z tego układu, oddającego na okres 10 lat Włochy w niewolę „grubych ryb” z Wall-Street.

**ALE, NIEPRAWDAŻ, KTOŻ W USA** może być winien temu, że Włochom brak paru głupich miliardów dolarów, aby rozpocząć, dajmy na to, eksploatację terenów naftowych w Kalifornii? lub wykupić fabryki i banki z rąk Duponta, Morgana lub Rockefellerów? Nieprawdaż? Czyż godzi się wyrzucać wilkowi, że ma ostre kły i pazury, a owcy, że jest ich pozbawiona?

**PRZECIEŻ ZASADA „RÓWNYCH MOŻLIWOŚCI”** jest skrupulatnie zapisana w układzie!

**KOMENTUJĄC UKŁAD Z AMERYKA**, demokratyczna opinia włoska dochodzi do wniosku, że pozwoli on Stanom Zjednoczonym porządkować sobie całkowicie Włochy pod względem gospodarczym i politycznym. Uważa ona, że chrześcijańsko-demokratyczny rząd de Gasperi'ego, czerpiący swe natchnienie od proamerykańskiego Watykanu, zaprzędał Włochy amerykańskiemu miliarderowi. Dla ludu włoskiego oznaczać to będzie jeszcze większą nędzę i bezrobocie.

Pierwszym naszym celem — powiedział wtedy Mosley — jest stworzenie Unii tych wszystkich zachodnich państw europejskich, które będą chciały do niej przystąpić.

**GDY CHURCHILL** rok temu jeszcze wystąpił z projektem utworzenia „Komitetu dla Spraw Unii Europejskiej” organ Partii Pracy, organ Attlee i Bevina zarzucał wówczas Churchillowi, że jego projekt jest wymierzony przeciwko ZSRR. Premier Attlee wówczas głosił z naciskiem, że rząd brytyjski nie uznaje polityki tworzenia wzajemnie zwalczających się grup państw wschodniej, zachodniej, czy też centralnej Europy.

**MINAŁ ROK.** Attlee i Bevin pod magicznym wpływem władców dolara dokonali salto mortale. Dziś bez żenady głoszą koncep-

cje podlegacza wojennego Nr 1 Churchilla i faszysty Mosley'a, które rok temu odrzucał. Załste — martwi szybko jąda.

## Dolary nie pomagają

**PRAWDA RZECZYWISTOŚCI** est zbyt dobitna, aby nawet zamknięta propaganda Czang-Kai-Szeka mogła ją zupełnie negować. Po ostatnich klęskach wojsk Kuomintangu rzecznic ministerstwa obrony narodowej Czang-Kai-Szeka generał Tsen-Kwang podał do wiadomości na konferencji prasowej, że straty materialne rządu Czang-Kai-Szeka w sprzęcie wojennym i przemysłowym poniesione wskutek ofensywy Armii Ludowej sięgają 10 miliardów dolarów. Straty osobowe wojsk Kuomintangu rzecznic Czang-Kai-Szeka ocenia na 500 tysięcy żołnierzy.

**RADIO ARMII LUDOWEJ CHIN** stwierdza, że faktyczne straty wyniosły w omawianym okresie 760 tysięcy, w tym 280 tysięcy zabitych i 480 tysięcy w jeńcach. Wojska ludowe wyzwoliły w omawianym okresie 190 tysięcy kilometrów kwadratowych terytorium o 37 milionach mieszkańców. Armia ludowa Chin kontroluje już terytorium o 2,390 tysiącach km kw. z ludnością 168 milionów osób.

**AMERYKAŃSCY PRZYJACIELE** Czang-Kai-Szeka myślą mu przysłać z pomocą, zastrzykując mu nową porcję dolarów. Inni trzejści Amerykanie zaczynają pojmować, że Chiny Czang-Kai-Szeka to beczka bez dna.

**JEDNO JEST FAKTEM**, że słuszną sprawą, której broni Armia Ludowa Chin zwycięża. Dolary tu nie pomagają.

## Na marginesie

### Rzeczy niewątpliwe

Poważny dziennik szwajcarski „National Zeitung” opublikował w tych dniach obszerny artykuł w sprawie granicy polsko-niemieckiej. Autor, analizując szczegółowo argumenty strony polskiej i niemieckiej, dochodzi do wniosku, że **Polska ma całkowitą słuszność, żądając utrzymania obecnej linii granicznej**.

„National Zeitung” w dalszym ciągu artykułu stwierdza, że Polacy wzięli w zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych tyle pracy i środków, że już choćby z tego względu **nie może być mowy o jakichkolwiek próbach ponownego przyłączenia tych ziem do Niemiec**. Wylizując główne sukcesy w rozbudowie przemysłu polskiego na Ziemiach Odzyskanych, dziennik szwajcarski podkreśla, że Polacy potrafili postawić produkcję przemysłową tych obszarów na takim poziomie, iż nawet najzyczliwsi ich przyjaciele byli tym zdumieni. Ważny jest również fakt — zaznacza „National Zeitung”, że **produkcja przemysłowa nowych polskich obszarów odgrywa już poważną rolę w handlu międzynarodowym**.

Wszystko to co pisze cytowany dziennik szwajcarski, są to rzeczy dla nas znane i — bezsporne. Kwestionować je — ze względów nie merytorycznych, lecz czysto politycznych — mogą jedynie albo rewizjoniści i militariści niemieccy, albo też politycy typu pp. Marshalla i Bevina. Rzecz jasna, wszelkie ich „zastrzeżenia” nie mogą cofnąć ani na cal granicy naszej z Odry i Nysy, dobrze jest jednak, gdy poważne dzienniki europejskie dają, tak jak „National Zeitung”, świadectwo prawdziwe, rozpraszając sztuczne mgły nieporozumień, wytwarzanych tu i ówdzie przez ludzi o krótkiej pamięci i nieczystych intencjach. B. D.

## LEONID SOŁOWIEW PRZYGODY NASREDINA PRZEKŁAD ZOFII BEYLIN

Pierwszy rzucił kości rudy gracz od razu przynurzył oczy, gdyż bał się spojrzeć.

— Jedenascie! — wykrzyknęły wszyscy chórem. Chodża Nasredin zrozumiał, że jest stracony. Uratować go mogła tylko dwunastka.

— Jedenascie! Jedenascie! — powtarzał oszalały z radości rudy gracz. — Ty widzisz, — mam jedenascie! Tyś przegrał! Tyś przegrał!

Zamierając, Chodża Nasredin wziął kości i już chciał rzucić, ale nagle zatrzymał się.

— Odwróć no się tyem! — powiedział do ośła. — Umiałeś przegrać przy trzech oczkach, wygraj teraz przy jedenaście, gdyż natychmiast odprowadzę cie do garbarni.

Wziął do lewej ręki ogon ośła i uderzył siebie tym ogonem w prawą rękę, w której zaciśnięte były kości.

Ogólny jęk wstrząsnął całą herbaciarnią, a sam właściciel chwycił się za serce i bez sił padł wyczerpany na podłogę.

Na kościach było dwanaście oczek.

Oczy rudego gracza wylazły z orbit i stały się jak gdyby szklane na bladej twarzy. Powoli wstał i wołając: „O, biada mi, biada!” wyszedł, zataczając się z herbaciarni.

Mówią, że od tego czasu nie widziano go więcej w mieście; uciekł do pustyni i tam straszny i obrośnięty długimi włosami brodził po piaskach wśród kłujących krzaków, powtarzając bez ustanku „O, biada mi, biada!”; póki wreszcie nie pożarły go szakale. Nikt zresztą go nie żałował, gdyż był to człowiek okrutny i nie sprawiedliwy, który uczynił kiedyś dużo złego ogrywając innych prostaków.

A Chodża Nasredin wzięty do torby

14 wygrane bogactwo, objął ośła, mocno pocałował go w wilgotny nos, i poczęstował go ciepłymi jeszcze plackami, czemu ośół zdziwił się niepomiernie, gdyż przed pięciu minutami otrzymał przecież od swego pana całkiem co innego.

## ROZDZIAŁ VI.

Stosując się do mądrego prawidła, że dobrze jest trzymać się z daleka od ludzi, którzy wiedzą, gdzie leżą twój pieniądze. Chodża Nasredin nie zaczynał się w herbaciarni, a pojechał na plac rynkowy. Od czasu do czasu oglądał się, sprawdzając, czy ktoś go nie śledzi, gdyż twierdził, że graczowi właściciela herbaciarni nie były ozdobione wyrazem cnotliwości.

Wjechał z radością w sercu. Teraz będzie mógł sobie kupić każdą pracownię, nawet dwie lub trzy. „Kupię cztery pracowni: garncarską, siodlarską, krawiecką i szewską, w każdej posadzę dwóch majstrów, a sam będę tylko odbierał pieniądze. Po dwóch latach wzbogacę się, kupię dom z wodotryskiem, w ogrodzie powieszę złote klatki ze śpiewającymi ptakami, będę miał dwie, albo nawet trzy żony i po trzech synów od każdej.”

Pograżał się całkowicie w rozkosznym potoku marzeń. Tymczasem ośół jego nie czując wędzida skorzystał z zamyslenia swego pana i spotkawszy po dro-

dze most, nie przeszedł, jakby to uczynił każdy inny ośólek, a skreślił w bok, a potem w biegu skoczył wprost przez aryk.

— A kiedy dzieci moje wyrosną, zwołam je i powiem im... — rozmyślał nadal Chodża Nasredin. — Ale dlaczego ja fruwać? Czy Allah postanowił zamienić mnie w anioła i dał mi skrzydła?



W tejże sekundzie iskry, które posypały mu się z oczu, przekonały Chodżę Nasredina o tem, że skrzydła jeszcze nie ma. Wyleciawszy z siodła, upadł na drogę, dwa metry przed ośłem.

# TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

## POD POLSKĄ BANDERĄ



Jeśli nazwisko — Waryński — jest dziś znane np. w Rio de Janeiro czy Singapurze, jest to zasługą tego oto frachtowca na zdjęciu. Zowiąc się właśnie „Waryński” i pozostając w służbie naszego eksportu, transportu i importu morskiego popularyzuje on w portach świata zarówno banderę polskiej marynarki handlowej, jak i imię słynnego Proletariatyka...

## PRZYJEMNEJ, POZYTECZNEJ I... TANIEJ



Gdy w St. Moritz toczą się zimowe walki olimpijskie, które poza znacznymi kosztami materialnymi i skandalami niczego dobrego naszej „sławie” sportowej nie przyniosły, w Zakopanem odbyły się licznie obeślane zawody narciarskie polskich organizacji młodzieżowych ZWM, OM, TUR, ZHP i „Wici”. Przewaga pożytku tej krajowej olimpiady juniorów nad udziałem polskich sportowców w szwajcarskiej olimpiadzie w St. Moritz zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości...

## DROGA DO KRYNICY — STOJ OTWÓR!



Nielada wysiłków trzeba było, aby przekopać ten półkilometrowy tunel w skalistym terenie, ale za to o ile kilometrów skróciło się drogi na trasie Żegiestów — Krynica! (Na zdjęciu — pierwszy pociąg, wjeżdża w „otwór” tunelu żegiestowskiego, spiesząc do „perły” uzdrowisk polskich — Krynicy).

## DROGA POKOJU I DEMOKRACJI



Marszałek Tito opuszcza siedzibę prezydenta Tildy w Budapeszcie po podpisaniu paktu wzajemnej pomocy między Jugosławią a demokratycznymi Węgrami.

## JAKI PAN — TAKI PLAN



Rene Mayer, minister finansów w rządzie Schumana. Wstawił się ostatnio swym planem „uzdrowienia” gospodarki państwowej we Francji. Jak dotąd, plan ten polega na możliwie szybkim sprowadzeniu z zagranicy francuskiej ludności pracującej (robotników i drobnych rolników)... na t. zw. dziady.

## OSTATNIE LOCUM „FUEHRERA”



Na polecenie władz sowieckich został niedawno wysadzony w powietrze schron berliński, w którym Hitler dokonał swego haniebnego żywota. Trudniej, niestety jest wysadzić... z posad jego b. współpracowników, którzy pozostają na stanowiskach na polecenie władz anglosaskich (Np. niejaki Kopf, „premier Dolnej Saksonii”).

## PIĄTA ROCZNICA STALINGRADU



Oto jeden z ostatnich domów w Stalingradzie, w którym oszaleli ze strachu hitlerowcy usiłowali stawiać opór bohaterkiej Armii Czerwonej. Napróżno! W wyniku genialnego manewru Stalina 2. 2. 1943 nastąpiło kompletne rozbitcie 350-tysięcznej, doborowej armii von Paulusa. Od tej daty skończyły się nazistowskie „błyskawiczne zwycięstwa”, zaczęły się błyskawiczne — klęski.

## BEZ PRACY NIEMA KOŁACZY



Powiada przysłowie, ale bez jedzenia (ohne Essen) niema pracy (keine Arbeit) — głosi napis na transparentie, niesionym przez strajkujących robotników niemieckiej „Bizonii”. Jak wiadomo, strajkujących próbowali anglosasi „nakarmić” prowokacyjnym „protokółem M”. Niski się jednak na to nie dał nabrać.

## MINISTER W SPÓDNICY



Anna Pauker, minister spraw zagranicznych Rumunii, godnie reprezentuje swoją Republikę. Ostatnio wraz z premierem Grozą udała się do Moskwy celem zawarcia ważnych układów z ZSRR.

## TYTUŁ OBOWIĄZUJE



Ten człowiek podobny do sępa to stymny John Foster Dulles w chwili, gdy przysłuchuje się obradom ONZ. Nie zjednoczenie jednak narodów w głowie mister Dullesowi: on myśli ciągle o tym, jakby narody świata skłócić i powasnić. Nie darmo przecie nosi tytuł... podżegacza wojennego Nr. 1

## WŁOSKI RUCH OPORU



Oto defilada członków włoskiego ruchu oporu ze słynnym pułkownikiem Valerio, wykonawcą wyroku na Mussolinim, nr. czele (pierwszy z prawej). Większość członków tego ruchu wchodzi w skład wielomilionowego włoskiego frontu ludowego i stawia opór neofaszystowskiemu zakusom de Gasperi'ego.

# Głos Kobiet

## Pod hasłem wydajności pracy grupują się dziś wszystkie zatrudnione kobiety polskie

### Przygotowywanie kobiet do samodzielnego zawodu

We Wrocławiu uruchomiono nową 3-letnią szkołę, która przygotowywać będzie kierowniczkę pensjonatów i domów wczasów. W szkole tej słuchaczki zdobędą całokształt wiadomości, potrzebnych do racjonalnego prowadzenia pensjonatów, hoteli i domów wypoczynkowych dla ludzi pracy. Słabą stroną wspaniale rozwijającej się w Polsce akcji wczasów dla ludzi pracy był właśnie brak dostatecznie przygotowanego personelu kierowniczego w domach wypoczynkowych. Niefachowe kierownictwo domów odbijało się dotychczas na wyżywieniu pensjonariuszy i powodowało szereg poważnych niedociągnięć w ich organizacji. W Polsce przedwzrostkowej szkolnictwo hotelarskie było w powojakach. Obecnie powstanie tego typu szkół zapewni dopływ wysoko kwalifikowanych sił kierowniczych do domów wczasów, państwowych hoteli i pensjonatów.

## Niech żyje wyścig pracy imienia 8 Marca!

### Najgodnie sze uczczenie międzynarodowego święta kobiet

Wezwanie „scheiblerówek” do uczczenia międzynarodowego Święta Kobiet przez rozpoczęcie wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy nie pozostało bez echa. Wezwanie ogłoszone zostało w dniu 31 stycznia br. a już 4-go lutego br. robotnice z PZPB Nr 3 odbyły zebranie, na którym uchwały następującą rezolucję:

„My, tkaczki i prządki z PZPB Nr 3, po przeczytaniu listu włókniarek z PZPB Nr 1, postanowiliśmy podjąć wyścig pracy imienia 8 Marca. Jesteśmy dumne i szczęśliwe, że dzień ten będziemy obchodzili pod znakiem wydajności pracy. Hasła: więcej, lepiej, oszczędniej, będziemy wprowadzać w życie każdego dnia na

naszych zakładach.

By uczcić dzień 8 Marca, stawiamy sobie za zadanie stanąć na straży wykonania produkcji. Podejmując wyścig pracy będziemy dbać o jakość naszych towarów, które muszą być dobre i starannie wyprodukowane. Wzywamy wszystkie kobiety z naszych zakładów do oszczędności, bowiem bardzo poważnie przyczyni się ona do wykonania planu. Z naszego wysiłku odbudowane zostaną miasta i wsie, zniszczone przez laszystowskiego okupanta, będzie rosła nasza Warszawa, będzie coraz więcej gmachów szkolnych, żłobków i przedszkoli. Rozkwit naszej Ojczyzny, dobrobyt ludu pracującego, upowszechnienie oświa-

ty — oto będzie odpowiedź nasza dla kapitalistów angielsko-amerykańskich. Do wyścigu pracy imienia 8 Marca wzywamy robotnice z PZPB Nr 16 (Niciarnia) i z PZPB Nr 5 (Wima).

Rezolucję tę podpisała wiasnoroecznie większa ilość kobiet, zatrudnionych w PZPB Nr 3.

Odezwała się już pierwsza grupa pracownic PZPB w Rudzie Pabianickiej: „Wezwanie przyjmujemy!”. Tak piszą nam tkaczki-przodowniczkę, członkinie PPR: Irena Ziolkowska, Zenobia Sawicka, Bolesława Nowak, Maria Pycio, Stefania Fabich, Stanisława Czyżkiewicz.

Tow. Ziolkowska, prawdziwy as wśród tkaczek na ósemkach, występuje ponadto z bardzo ciekawym wnioskiem: wiele tkaczek dopytuje się ciągle, w jaki sposób osiąga ona na swych krosnach przecięlnie po 70 tysięcy wątku; ona sama też zauważyła, że niektóre z jej współtowarzyszek pracy mogłyby osiągać lepsze wyniki i mniej się męczyć przy pracy, gdyby zastosowały inny sposób obsługiwanicia krosien. Tow. Ziolkowska ołaruje sie wobec tego zostawać co dzień godzinę po swej zmianie, pokazać wszystkim chętnym, jaki system pracy pozwala jej samej osiągać tak piękne rekordy.

A więc, tkaczki z Rudy Pabianickiej, która z was ma ochotę skorzystać z pomocy tow. Ziolkowskiej?

Oto początek wielkiego ruchu współzawodnictwa pracy włókniarek łódzkich. Za początkiem pójdzie niezawodnie i ciąg dalszy. Teraz jest kolej na kobiety z Wimy, Niciarni, „Poznańskiego i wszystkich innych, większych i mniejszych fabryk łódzkich, gdzie kobiety w produkcji odgrywają rolę decydującą.

(A.W.)

### Członkinie Ligi na wszystkich posterunkach

## Najruchliwsza organizacja w Kaliszu

Liga Kobiet jest najruchliwszą organizacją w Kaliszu, obejmującą swoim zasięgiem wszystkie placówki, na których pracują kobiety.

Po gruntownej reorganizacji Liga posiada 1.540 członkiń, osiem kół w mieście i jedno przy garnizonie.

Najistotniejszym zadaniem Ligi jest pomoc w uzyskaniu zatrudnienia, oraz kształcenie zawodowe. Dzięki współpracy ze wszystkimi organizacjami i fabrykami w Kaliszu, dla poszukujących pracy dziewcząt i kobiet znajduje się nie tylko odpowiednie zajęcie, lecz uzyskują one fachowe kwalifikacje, np. w Państwowych Zakładach Konfekcji przy ul. Pułaskiego.

Liga roztacza również opiekę nad najzdolniejszymi dziewczętami, przerzucając je z pracy fizycznej do biur lub sklepów, oraz wysyłając jako praktykantki biurowe do większych miast, gdzie obok pracy zarobkowej mogą się również uczyć. Kilka dziewcząt na praktykę i naukę wysłano do Warszawy, Łodzi i Wrocławia.

Liga umieszcza swoje kandydatki w fabrykach, biurach, w niedawno otwartym Powozachnym Domu Towarowym jako ekspedientki, kształci zawodowo w spółdzielniach krawieckiej i szewskiej.

Troskliwą opiekę znajdują w Lidze młode dziewczęta, sieroczone i bez rodzin. Tym Liga dostarcza pracy, wynajduje mieszkania przy zasługujących na zaufanie rodzinach, udziela pomocy i posyła na kursy dokształcające. Działalność ta wydaje już dobre skutki.

Drugim odcinkiem pracy jest opieka nad dziećmi.

Niebawem Liga będzie mogła zaopatrzyć w ubrania dzieci tego potrzebujące. W ubiegłym roku staraniem Ligi zorganizowano dla dzieci bezpłatną reperację obuwia. Poza tym Liga opiekuje się Domem Starców w Piotrowie. SOLK otworzyła pierwszy żłobek w Kaliszu przy ul. Parzewskiego.

Członkinie Ligi biorą udział we wszystkich zbiórkach ulicznych. Niezależnie od tych akcji zebrały między sobą 15.098 zł na dary dla dzieci polskich w Westfalii i 11.000 zł dla kobiet hiszpańskich.

Jednym z najbliższych zamierzeń jest założenie spółdzielni konfekcyjnej „Spółczyn” przy ul. Szkolnej. W spółdzielni tej wiele kobiet znajdzie zatrudnienie.

Liga nie zaniedbuje również pracy na polu oświatowo-kulturalnym. Urządzając odczyty i referaty na różne tematy, jak np. o sytuacji międzynarodowej, o zwalczaniu alkoholizmu itp. Czynną jest biblioteka oraz czytelnia. Urządzane są kursy dla analfabetek.

Jak informuje nas przewodnicząca, dr Franciszka Zaksowa, Liga współpracuje ściśle i w zgodnej harmonii ze wszystkimi organizacjami społecznymi w Kaliszu: Powiatowym i Miejskim Komitetem Opieki Społecznej, Polskim Czerwonym Krzyżem, Tow. Przyjaciół Zolnierza i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i ze Związkami Zawodowymi. Współpraca ta daje efektywne wyniki, usuwając stopniowo skutki kateklizmu blisko sześciolletniej okupacji i zrujnowanego życia rodzinnego.

Wr.

## Jak się UBRAĆ

Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelnikom fasony dwóch modnych bluzetek, wzór deseniu na sweterkach wełnianych, wykonanych na drutach i modele paseczki i torebki.

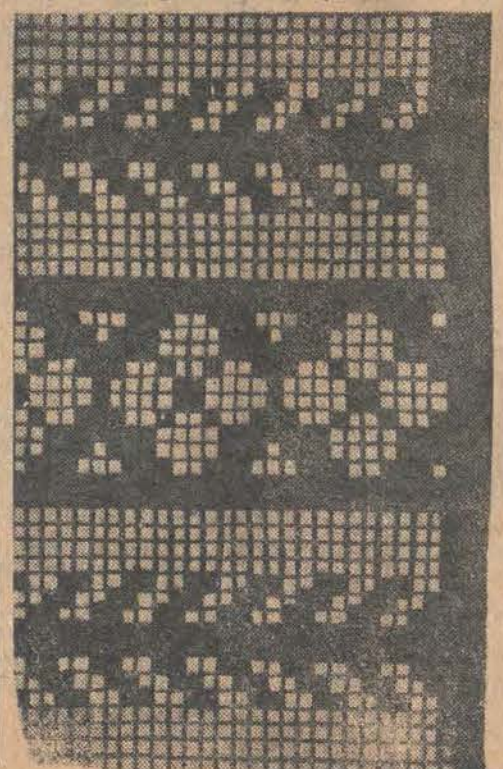
Bluzeczki należałoby sporządzić z lekkiej wełny lub jedwabiu. Są to jednak tkaniny

koszulowe. Na bluzkę z długim rękawem użyć można nawet fanelki, jeśli chcemy, by nam służyła zimą. Jeśli wykorzystać ją zamierzamy latem, przeznaczmy na jej uszycie koszulówkę.



Bluzeczka, zaopatrzona w krótki rękaw, wyglądać będzie najefektowniej, jeśli ją wykonamy z welenki w kolorze jasnym lub też z białej piki.

Załączony model wzoru na wielobarwny sweterkach ułatwi nam dzięki swej przejrzystości pracę ścięciem żakardowym.



Ten motyw dekoracyjny zastosować można w swetrze, sporządzonym z jednobarwnej wełny w formie pasów, biegnących w przodach bluzeczki.



Pasek i torebka zrobione być mogą zarówno ze skóry, jak i filcu lub dytyny. Obydwie te, tak konieczne w garderobie każdej kobiety przedmioty, mogą zostać w całości wykonane w domu. Zameczek drewniany do torebki sporządzić może każdy zakład tokarski. Metalowe sprzączki do paseczki znajdziemy u rytmarza. Zarówno pasek, jak i torebka zrobione być powinny na uszytym płótnie i podszyte podszywka; starannie wykonanie decyduje o ich elegancji.

## Dziecko pod opieką Państwa

### Zapewniony byt i możliwość nauki

Prawo nasze szczególną opieką otacza dziecko, przyznając mu szereg specjalnych uprawnień w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Nasze Czytelniczki wiedzą już na pewno o dodatkach rodzinnych, przyznanych matkom pracującym dla ich dzieci, wiedzą również o prawie bezpłatnego leczenia dzieci ubezpieczonych. Poza tym istnieje jeszcze prawo, przyznające dzieciom rodziców otrzymujących rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych specjalne dodatki. W myśl tego prawa każde dziecko otrzymuje dodatek w wysokości jednej dziesiątej kwoty zasadniczej renty. Uprawnienia te dotyczą rent inwalidzkich, to znaczy tych, które otrzymują ubezpieczeni na skutek wypadku doznanego przy pracy — z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Prawo do renty poinwalidzkiej mają dzieci zarówno po ojcu, jak i matce, jeżeli rodzice do chwili śmierci pobierali rentę.

Renty sieroc otrzymują poza dziećmi własnymi, także dzieci adoptowane, jeśli adopcja nastąpiła na rok przed przyznaniem renty, a także pasierbowie i wnuki, jeśli byli utrzymywane przez zmarłych. Renta dla dzieci przy

sługuje chłopcom do 17-go roku życia, a dziewczętom do 18-go roku, z wyjątkiem mężatek. W razie nauki automatycznie rentę przedłuża się aż do chwili ukończenia studiów. Prawo zastrzega również rentę dla dzieci tak zwanych naturalnych, czyli pozamałżeńskich.

Jeżeli istnieje kwestia sporna w sprawie przyznania renty dla dzieci, sprawy takie załatwia Sąd Ubezpieczeń Społecznych i rozstrzyga je zawsze zgodnie z przysługującymi dzieciom uprawnieniami.

Widzimy więc, że ubezpieczenia społeczne biorą pod specjalną opiekę dziecko i na podstawie sankcji prawnych zapewniają mu szereg przywilejów. Umożliwiają one dziecku egzystencję i naukę, nawet, jeśli rodzice, czy opiekunowie wskutek niezdolności do pracy nie mogą dziecku zapewnić bytu.

Szeroka opieka Państwa nad dzieckiem jest wielką zdobyczą ustroju demokracji ludowej. W chwili obecnej stawiamy dopiero pierwsze kroki na polu ubezpieczeń społecznych dziecka, ale w porównaniu z państwami mniej zniszczonymi wojną osiągnięcia nasze już są bardzo duże i będą ciągle wzrastały.

## Ubezpieczenia kobiet czechosłowackich

Rząd czechosłowacki opracowuje obecnie nowy projekt ubezpieczeń społecznych, który ma być wprowadzony w życie w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Projekt ten przewiduje między innymi znaczne korzyści dla kobiet, których prawa są całkowicie zrównane z prawami mężczyzn.

Obecnie ubezpieczenia społeczne będą rozciągnięte nie tylko na kobiety zatrudnione w przemyśle czy handlu, lecz również na kobiety, prowadzące gospodarstwo domowe — będą one otrzymywały rentę starczą po 65-ym roku życia oraz rentę na wypadek niezdolności do pracy — niezależnie od tego, czy są na utrzymaniu osób już ubezpieczonych, czy też nie.

Specjalne przywileje dla matek przedstawiają się w nowym systemie ubezpieczeń w sposób następujący:

Młodej matce lub chorej matce będą miały prawo w okresie swej niezdolności do pracy zatrudnić posługaczkę na koszt państwa. Matki niezamężne, które nie mogą otrzymywać pomocy pieniężnej od ojca swego dziecka, będą otrzymywały subsydium ze specjalnego funduszu ubezpieczeniowego. Każde nowonarodzone dziecko otrzyma 2.500 koron oraz wypławkę niemowlęcą. Matka zaś dostawać będzie 60 koron dziennie podczas 12 tygodni po porodzie.

## Międzynarodowa pomoc dla dzieci polskich

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom skierował do Polski na akcję dożywiania dzieci w ostatnich trzech miesiącach ub. roku 17 statków z żywnością. W tym czasie dostarczono na akcję dożywiania dzieci 95 ton mleka pełnego, 3.776 ton mleka chudego w proszku, 727 ton konserw mięsnych, 202 tony smalcu, 129.6 ton margaryny, 33,3 tony tranu i ponad 90 ton mydła. Rozprowadzanie tych artykułów odbywa się pod kontrolą zainteresowanych ministerstw i instytucji społecznych.

Przewiduje się, że w 1943 r. wpływać będą dalsze dostawy żywności dla dzieci w Polsce z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom.

# Drogi upowszechnienia kultury

## Doniosła rola Związków Zawodowych i TUR-u

(Artykuł dyskusyjny)

Przemówienie Prezydenta Bieruta o upowszechnieniu kultury było kamieniem, rzucanym na spokojne dotąd wody. Bo też i narazie rozpoczęła się kampania prasowa, odbyło się wiele zebrań działaczy kulturalnych na różnych szczeblach i chociaż i w prasie i na posiedzeniach wiele było... wody — to jednak pewien z tego efekt jest. Sprawa upowszechnienia kultury dojrzała, urasta, staje się sprawą państwową. A to już pierwszy krok ku lepszym drogom, ku drogom prawdziwego upowszechnienia kultury. Coprawda w chaosie obecnym trudno się jeszcze dopatrzeć znamion planu kulturalnego, o którym słusznie pisał w „Kuznicy” tow. Żółtkowski, ale... miejmy nadzieję, że z tego chaosu narodzi się nowa kultura, kultura dla mas.

Mówiąc poważnie — krytykować jest łatwo — pracować i tworzyć — trudniej. Łatwo mówić o potrzebie teatru dla mas o książce dla mas, filmie dla mas. Trudniej postulaty te zrealizować.

Jedno jest pewne, że rozwiązanie tych zagadnień wymaga nie tylko określonych koncepcji i planów, ale odpowiednich funduszy, a przede wszystkim ORGANIZACJI, bez której żadne plany nie dadzą się urzeczywistnić.

Miejmy nadzieję, że rolę tej organizacji — ośrodka kierowniczego odegra niedawno powstały Centralny Instytut Kultury wespół ze Związkami Zawodowymi. Zanim jednak dojrzą wielkie plany, zanim plany te przybiorą kształt realny, zastanówmy się na chwilę nad tym — co już teraz, w mniejszej skali, można zdziałać dla upowszechnienia kultury.

Z wielkiej masy zagadnień wybierzemy tylko dwa — zdaniem naszym — najważniejsze i postaramy się króciutko choćby je omówić.

Sprawa pierwsza — bardzo paląca — to teatr, udostępnienie teatru masom robotniczym. Coś niecoś już po tej linii zdziałano; przykładem są chociażby przedstawienia organizowane dla przodowników pracy — inicjatywa słuszna i nadal powinna być kontynuowana. Ale to jeszcze nie wszystko. O ile nam wiadomo, kierownictwa teatrów łódzkich opracowują plany tzw. reorganizacji widowisk, to znaczny zarezerwowania po cenach dostępnych pewnej ilości miejsc dla robotników, a przede wszystkim dla przodowników pracy. Zbyt wczesnie jeszcze na szczegółowe omawianie tych planów, z całym jednak naciskiem należy podkreślić, że również i Związki Zawodowe muszą się tym zająć i to poważnie, niż dotychczas. Oczywiście, że z zagadnieniem reorganizacji widowisk łączą się i inne, jak chociażby i dobór repertuaru. Ale to są kwestie dalsze, wymagające specjalnego omówienia.

Sprawa druga i również paląca — to świetlice fabryczne. Nie ma co owijać w bawełnę — na tym odcinku nie dzieje się dobrze. Wyściercy pobieżna wizytacja, by stwierdzić, że nie liczone tylko świetlice żyją pełnym życiem i rozwijają się. Pozostałe świecą pustką. Czy należy sięgnąć wnioskować, że robotnicy stronią od rozrywki kulturalnej? Bynajmniej tak nie jest. Ale robotnik ceni krótkie chwile swego wolnego czasu i nie chce go marnować, nie chce namiastki kulturalnej. Jak powiedział PREZYDENT BIERUT: — „Sztuczna, wulgarna kultura ludowa — „sztuka dla maluczkich” — to wynalazek jaśniepańskiego dworu, a nie rzeczywistość potrzeba chłopu czy robotnikowi”.

A, niestety, wiele świetlic robotniczych jest wylegarnią „sztuki dla maluczkich”. Jeśli poruszamy te sprawy — to nie po to, by krytykować kierowników świetlic, którzy najczęściej odnoszą się do swej pracy serdecznie i wykazują dużą dobrą wolę. Niestety, praca ta jest trudna i wymaga wielkich kwalifikacji. Kadry świetlicowe należy kształcić i to gruntownie, niż dotychczas. Tymczasem jednak trzeba im pomóc, i to pomóc szczerze i szybko. A tę pracę podjąć mogą jedynie literaci, ludzie teatru i plastycy. Zwywy kontakt z robotnikami „wzbogaci ich przeżycia, da im możliwość wczucia się w tę pracę mas ludowych, w ich tęsknoty i potrzeby, z ich wznuszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym, podstawowym,

wino być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas” (z przemówienia Prezydenta).

Niejednokrotnie rozmawialiśmy na te tematy z członkami Związku Zawodowego Literatów. Są niewątpliwie i tacy, którzy od tego rodzaju obowiązków radzą się uchylać. Ołbrzymia jednak większość chce pracy społecznej w najlepszym rozumieniu tego słowa. Ale i ci czekają — czekają, aż instytucja kompetentna wskaże im, jak należy działać i co należy robić. Tymi instytucjami kompetentnymi są bezsprzecznie Związki Zawodowe i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Te instytucje powinny zająć się tą sprawą — wysunąć konkretne propozycje pod adresem literatów, tezyserów, aktorów i plastyków. Należałoby powziąć poszczególne świetlice większych choćby fabryk pieczy poszczególnych literatów, czy reżyserów. Czuwaliby oni nad odpowiednim doбором programu dla kół dramatycznych (dotychczas ta sprawa zupełnie leży odłogiem) i nad odpowiednią jego realizacją. Ich

działalność w fabryce nie ograniczałaby się tylko do wizytacji czy krytyki — ale byłaby to realna pomoc, której efekt napewno doceniłby i kierownicy świetlic, i robotnicy. Trzeba tylko trochę dobrej woli i to nie tylko ze strony literatów oraz ludzi teatru, ale również i ze strony Związków Zawodowych. A fundusze na cele kulturalne muszą się znaleźć. Niewątpliwie pomogłyby także i Centralne Zarządy Przemysłu, które w swoim budżecie mają pewne sumy zarezerwowane na ten cel.

Jeśli chodzi natomiast o inne strony działalności świetlic — o stronę oświatową o referaty popularno - naukowe — to w tej dziedzinie rolę kierowniczą odegrać powinien TUR, który tymi sprawami się zajmuje.

Uwagi powyższe, z lekką zresztą tylko naszkicowane, traktujemy jako materiał do dyskusji. Oczekujemy wypowiedzi czynników bezpośrednio zainteresowanych, jak i wszystkich tych, którym na sercu leży wielka sprawa upowszechnienia kultury.

I. Tańowska.

## Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę dnia 8 lutego 1948 roku.  
7,5 Muzyka, 8,00 Dziennik, 8,20 Program dnia, 8,30 Muzyka, 8,50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych, 9,00 Nabożeństwo ze Skałki Poznańskiej, 10,00 Aud. regionalna, 11,00 (E) Program na dziś, 11,03 (E) „Na widowni tygodnia”, 11,13 (E) Płyty marki „Odeon”, 11,40 (E) „Prawo Archimedeasa” — humoreska Guy de Maupassanta, 11,50 (E) Wiadomości dla radiowców wygłosi Dyrektor Okręgowy P. R. Antoni Smiejan, 12,03 Poranek Symfoniczny, 13,30 „Między dawnymi i nowymi laty”, 13,40 „Niedziela na wsi”, 14,25 Chwila Biura Studiów, 14,30 „Wspomnienia myśliwego” — zagadka radiowa, 14,40 „Światoszek” — stuchowisko wg. komedii Moliere’a, 15,25 „Z zagadnień wiejskich”, 15,45 Stulecie Włoszy Ludów, 15,55 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 16,36 Audycja dla dzieci młodszego, 16,55 Aud. dla kobiet, 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18,15 „Pocalunek murzyna” — humoreska radiowa, 18,35 Muzyka, 19,05 „Nowe książki” — felieton, 19,20 „Wieczorna serenada”, 20,00 Dziennik, 20,50 (E) Wiadomości sportowe, 21,00 „U naszych przyjaciół”, 21,30 „Na muzycznej falli”, 22,00 Muzyka taneczna, 22,50 Wiadom. sportowe, 23,00 Ostat. wiadom., 23,20 Muzyka taneczna 23,55 Wiad. z ostat. chwili 24,00 (E) Koncert życzeń 0,30 Zakończenie audycji i Hymn.

# Milion mtr. tkanin nadwyżki

## Przemysł bawełniany w styczniu przekroczył plan

Przemysł bawełniany wykonał w styczniu po raz pierwszy od dłuższego czasu miesięczny plan produkcji. Plan produkcji w przedsiębiorstwach wykonany został w 105 procentach, a w przedsiębiorstwach odpadkowych — w 117 procentach. Takim w miejsce planowanych 25.462.000 metrów, w rzeczywistości

wyprodukowały 26.427.000 metrów, co oznacza wykonanie planu w 103,3 proc.

Jedynie przedsiębiorstwa średnioprzednie nie wykonały planu, uzyskując 96,3 proc. Oznacza to jednak, że i w tej dziedzinie przemysł bawełniany uzyskał lepsze wyniki, aniżeli w miesiącach poprzednich.

Oczywiście, nie wszystkie fabryki mogły nolać jednakowe wyniki. Najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB Nr 7, PZPB Nr 16 i PZPB w Pabianicach. Przekroczyły plan również PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 8, PZPB Nr 22, PZPB w Ozorkowie, PZPB w Bełchatowie i Andrychowie.

# Plany eksportowe inicjatywy prywatnej

## Wartość wywozu w 1948 42,7 milionów dolarów

W walce o eksport i dewizy, którą toczy nasza gospodarka, poczyną również odgrywać pewną rolę zorganizowany sektor prywatny. Opracowany przez Warszawską Izbę Przemysłową - Handlową przy współudziale Zrzeszenia Eksporterów i Importerów plan eksportowo - importowy „inicjatywy prywatnej” na rok 1948 zamyka się kwotą 42,7 milionów dolarów.

Najważniejszą pozycję eksportową stanowią wywóz wyrobów pochodzenia zwierzęcego, a więc przede wszystkim szynki, polędwice i konserwy mięsnych do Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Włoch, Szwajcarii i Austrii.

Eksport bekoniów (za 1.300.000 dolarów) kierowany będzie natomiast wyłącznie do Anglii, gdzie wyroby nasze cieszą się zasłużoną sławą od lat.

Wywóz jaj (na 1,5 miliona dolarów) odbywać się będzie do Anglii, Czechosłowacji i Szwajcarii.

Obok tego przewiduje się eksport siodła (do Szwajcarii), ziemniaków jadalnych i sadzenia (do Francji, Belgii, Włoch i Anglii) i jagód leśnych (do Anglii, Szwajcarii i Niemc.).

Prywatny przemysł chemiczny nastawia się na wywóz pepsyny, glukozy i innych środków farmaceutycznych do krajów bałkańskich (za

800.000 dolarów), a przemysł meblarski planuje wywóz stołów biurowych, krzesel i mebli ogrodowych do Anglii, Belgii i Szwecji.

Spodziewany jest również eksport wikliny i artykułów koszykarskich (za 750.000 dolarów — do Holandii i Szwecji), galanterii drzewnej (za 200.000 do Belgii, Holandii i Szwecji) oraz opakowań drewnianych (za 400.000 dolarów). Prywatny przemysł włókienniczy przewiduje eksport koszułówki (za 1 milion dolarów), flaneli (za 2 miliony dolarów) i surowki.

Poza tym plan przewiduje wywóz części do pługów (za pół miliona dolarów), do Skandynawii — zabawek i sprzętu elektrotechnicznego.

Zakres działalności sektora prywatnego jest więc nie mały i obejmuje szereg gałęzi wytwórczości, a rozmach jego planów eksportowych świadczy o możliwościach, jakie zdrowa i uczciwa inicjatywa znajduje w demokratycznej Polsce Ludowej.

Dla porównania warto przypomnieć, że eksport Polski w latach 1934—1938 oscylował dookoła kwoty 100—120 milionów dolarów rocznie.

Analizując kierunki rozwojowe eksportu prywatnego, należy jednakże zwrócić uwagę na stosunkowo mały krąg kontrahentów zagranicznych, co stanowi rys ujemny w strukturze wywozu.

# Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

A gdy znajdujemy się na szerokiej autostradzie „Wschód—Zachód” nie spotykamy już nawet cieni ludzkich... Jesteśmy zupełnie sami. Zbliżamy się coraz bardziej do centrum. Wydaje mi się, że sami jesteśmy upiorami, krążącymi w tym niesamowitym chaosie i bezładzie opustoszałych ruin i wypalonych domów.

Wokół cicho i ciemno. Mijamy Plac Poczdamski i skręcamy na Vostrasse. Przed nami w ciemnościach majaczy ogromna fasada nowego gmachu Kancelarii Rzeszy. Ta fasada wygrywa się olbrzymia, gdyż inne domy dookoła leżą w gruzach. Martwota i pustka... Nie widzę żywej duszy. Ale jest już cicho. Zaczyna się obstrzał. Słychać ciągle wybuchy pocisków i bomb.

Wejście przeznaczone dla członków partii, jest zburzone. Jedziemy nieco dalej i zatrzymujemy się przy wejściu dla wojskowych. Stoju tu już kilka aut. Nie ma posterunków ani wart. Ogarnia mnie jakiś dziwny, pełen niepokoiu i zgrozy nastrój... Rozglądam się w ciemnościach. Nagle słyszę przeraźliwe wycie a w kilka sekund później następuje wybuch. To eksplodował w pobliżu pocisk. Wzdrygam się i widzę rozpalające się płomienie... Pał się na placu Poczdamskim. I znów oguszająca eksplozja. I znów płomienie.

## W PODZIEMIACH KANCELARII RZESZY

Postanawiam wejść do gmachu. Dopiero już będąc w drzwiach dostrzegłem wartownika. Okazuje się, że warta jest ukryta wewnątrz gmachu. Poproście tutaj się eksplozji pocisków. Jakis esesowiec zbliża się do mnie i pyta, dokąd idę. Odpowiadam, pokazując mu dokumenty. Podchodzi dzwyrzwn podotłocier i wydatę

głównego schronu, który się mieści pod Kancelarią Rzeszy.

Towarzyszy mi aż dwóch esesowców. Kierujemy się do bocznego wyjścia. Jest prawie ciemno, bo pał się zaledwie kilka nędznych żarówek. Na korytarzu, oparci o ściany, stoja uzbrojeni żołnierze. Niektórzy z nich rozmawiają pół-głosem, niektórzy pał w milczeniu, a większość śpi, siedząc wprost na podłodze. Warkot wentylatorów zagłusza przyciszone głosy. Ale mimo wentylatorów jest duszno.

## OSTATNI PAS OBRONY

Docieramy do dowódcy. Jest nim brigadeführer Monke. Niemaj do ostatniej chwili dowodził on kompanią osobistej ochrony Hitlera. Później dowiedzialem się, że Monke był równocześnie dowódcą t. zw. korpusu ochotniczego. Korpus ten został zorganizowany na rozkaz Hitlera na kilka dni przed upadkiem Berlina. Sclagnięto do niego ochotników zewszad. Korpus liczył zaledwie około 2 tys. żołnierzy. Zadaniem ich było tworzyć ostatni pas obrony dookoła Kancelarii Rzeszy.

Gdy zbliżałem się do Monkego, rozmawiał on z kilku oficerami SS Brigadeführer rozprawia głośnie, ciągle gestykulując. Jest wyraźnie podniecony. Rzucza na mnie badawcze spojrzenie i skrupulatnie sprawdza dokumenty. Powietrze tu jeszcze gorsze, niż w korytarzu. Może dla tego, że w tym małym pokójku znajduje się sporo ludzi. Po prostu trudno oddychać. Wreszcie Monke upewnił się, że istotnie mam rozkaz stawić się w schronie fuhrera. Każę odprowadzić mnie tam. Mam znów dwóch aniołów-stróż w postaci uzbrojonych oł stop do głowy SS-manów

Znajdujemy się znów w labiryncie podziemnych korytarzy. Przechodzimy przez wiele stalowych drzwi. Jest tu bardzo nieprzytulnie, gdyż ta część gmachu nie została jeszcze całkowicie wykończona. Dookoła szare, betonowe ściany. Nieznośny zapach pleśni unosi się w powietrzu... Ale prawie nie słychać eksplozji, pocisków i wybuchów bomb. Jesteśmy gło boko pod ziemią.

## ARMIA PODZIEMI

Pod Kancelarią Rzeszy znajduje się ogółem 50—60 pokoi oraz mnóstwo korytarzy. Dookoła jest pełno produktów. Piętra się stopy konserw, chleba i wina. Z trudem przedzieramy się przez te zapasy. Wszędzie uderza nas ten sam widok: korowód uzbrojonych żołnierzy, apatycznie i obojętnie wyglądających... I to przeważnie młodzi, zdrowo wyglądający ludzie. Są to wyborowi SS-owcy. Nie wyczuwa się już w nich dawnego bojowego zapału... Na twarzach ich maluje się apatia i rezygnacja. Bierne pogodzenie się z losem — to generalna cecha tego podziemnego wojska.

Dotarliśmy do celu. Wchodzę do małego, pachnącego pleśnią pokoiku. Znajdują się tu oficerowie do zleceń, urzędnicy, kreślarze sztabowi. Dowiaduję się, że generał Krebs w tej chwili jest przyjmowany przez Hitlera. Muszę więc czekać. Siedzę sam. Nie chcę z nikim rozmawiać. Zresztą nikt na mnie nie zwraca zbytnej uwagi. Mimowoli zamyśliam się. Gnębi mnie ciągle ta sama myśl: kiedy nastąpi koniec?

Płyną powoli minuty czekania. Słyszę nagle znajomy głos. To wrócił wreszcie Freytag. Jest jak zawsze elegancki i dobrze wygolony. Uśmiecha się do mnie przyjaźnie i wyciąga dłoń na powitanie. Prostuje się i melduje prze piewo, w jakim celu przybyłem. Lecz baron przerywa mi ruchem ręki. Zwraca się do mnie poważnie:

(D. c. n.)

## Z kroniki ruchu wydawniczego

Stojący z początkiem roku, na progu nowego sezonu wydawniczego, łódzki przemysł księgarski, zanawia szereg nowych pozycji, które wkrótce ujrzymy na półkach.

Łódzka firma „POLIGRAFIKA” w swym nowym planie wydawniczym przewiduje kilkadziesiąt tytułów. Udzielone nam informacje pozwalają zwrócić uwagę czytelników na szczególnie ciekawe pozycje.

I tak: w dziale teorii literatury i literatury pięknej ukaza się prof. Szumana: O KUNSZCIE I ISTOCIE POEZJI LIRYCZNEJ, wznowienie znanej powieści historycznej: Z Kaczowskiego: OLBRACHTOWI RYCERZE i powieść młodego literata Janusza Rychlewskiego: CZŁOWIEK Z GUTAPERKI, literacka retrospekcja radości i koszmaru owostania warszawskiego.

Spółka autorska Sas — Jaworski i prof. Czyszowski wydał dwa tomy zajmujących opowiadań o budowie materii teorii względności i rozbięciu atomu: Z FIZYKI NA TY” i „NOWY OBRAZ ŚWIATA”

# LITERATURA *i* życie

Jan Spiewak

## Satyry Jana Huszczy



Satyra polska w czasie wojny poniosła dotkliwe straty, teraz dopiero zaczyna się stopniowo odbudowywać. Pojawiają się zbiory utworów satyrycznych tak wierszowanych jak i prozatorskich. Obecnie możemy wskazać już na pewne uogólniające cechy satyry powojennej i wyodrębnić bardziej istotne pozycje literackie.

Do najciekawszych autorów tego rodzaju zaliczyć należy bezsprzecznie Jana Huszcza, a tuż obok niego wierszy lirycznych, czołowe go współpracownika naszych pism satyrycznych, który w krótkim czasie po wojnie wydał dwa tomy swoich satyrycznych nowel i felietonów.

Już w pierwszej swej książce „Ehem o ścianie” Huszcza dał się poznać nie tylko jako doświadczonego satyryka, ale też jako dojrzały satyryk i wnikliwy obserwator naszego życia.

Pozorna fikcyjność postaci wielu utworów w środowisku małego miasteczka, nie oznacza bynajmniej jak to podkreślają niektórzy recenzenci, że autor jest miłośnikiem prowincji i że postacie jego wyrastają jak gdyby z atmosfery małego miasteczka, tworząc barwne ale wymierzające postacie, — jest to dowcipny chwyt literacki, który pozwala autorowi podkreślić i niejako wyodrębnić wiele charakterów, oraz przesyłać biurokratyzm. To, co stało się niezauważone w dużym mieście, to na tle prowincjonalnego środowiska podkreśla się niejako prawem kontrastu. W ten sposób satyra tej nie można nazwać drobnymi imperytencjami, lecz barwną mozaiką podpalonych sytuacji, schwytych na gorąco. Nawet najkrótsze utwory jego mają zawsze podbudowę obyczajową i osadzone są zawsze w konkretnie określonych i wyznaczonych ramach społecznych. Ponieważ utwory te są bardzo skondensowane, zwarte i drobne, nie posiadają rozbudowanych postaci. Pojawiają się jakby cienie, nieledwie szkice postaci, które rzecz jasna nie mogą pogłębić akcji. W utworach tych nie postacie przemawiają w jakiś swoisty sposób, np. gwara, dialektami, narzęciem, ale przemawia sam autor, językiem literackim. Utwory te ujmują wiele bardzo istotnych i ważnych zagadnień. Pisarz jednakże nie mając zamiaru ukazania korzeni owych chwastów społecznych, nie stara się głębiej

wniknąć w istotę naszego życia. Satyra jego jest więc głównie oparta na obserwacji i notowaniu czysto zewnętrznych objawów, nie ukazując istoty zagadnienia. Jedynie dobór faktów, oraz umiejętne szeregowanie, daje czytelnikowi możliwość stworzenia sobie bardziej szerokiego tła. Huszcza lubuje się w sytuacjach groteskowych, wpadających niekiedy w farsę, lubi jedynie spiętrzać najrozmaitsze sytuacje, a nadę wszystko z całą bezwzględ-

nością odsłania ujemne cechy charakteru ludzi. Niektóre felietony jego sprawiają wrażenie rozbudowanej anegdoty.

„Impertyncje” tj. druga książka Jana Huszczy wykazuje znaczne opanowanie rzemiosła literackiego. Imo wszystko zdaje mi się, że autor znajduje się jeszcze w poszukiwaniu najbardziej istotnej dla siebie formy wypowiedzi. Przydałoby się bardziej wyraźna kompozycja książki.

Jan Huszcza

## DROBIAZGI

### PRZYPOWIEŚĆ O URLOPIE

W jednym z naszych urzędów prawie połowa pracowników wyjechała na urlop. Ku zdziwieniu naczelnika, „urząd” nie tylko dawał sobie radę bez nich, ale nawet zaczął sprawniej funkcjonować.

Wobec tego naczelnik — zupełnie rozsądnie — postanowił pozbyć się owej połowy swoich pracowników...

Liczna Koleżanko i liczny Kolego! Zanim zaczniesz czynić starania o urlop, pilnie zważ na naukę, płynącą z powyższej przypowieści.

### DLACZEGO JEŻ MA KOLCE.

(bajka)

I jeź, gdy go Pan Bóg stworzył, mógł mieć ładne miękkie, lśniące futerko na podobieństwo wydry czy nawet srebrnego lisa.

Ale na odmienne pytanie Najwyższej Instancji, jak chciałby wyglądać, cichutko odpowiedział, że jeśli Instancja dla niego tak już łaskawa, to on wybiera zwykłą skórę, pokrytą brzydkimi kolcami.

Dziwiły mu się z tego powodu wszystkie inne zwierzęta, z politowaniem kiwając głową nad jego głupią skromnością.

Jak się jednak w niedalekiej stosunkowo przyszłości okazało, skromność jeża wynikała z głębokiej przeczności. I wydom, a zwłaszcza srebrnym lisom skracając myśliwi życie, nie pozwalając na śmierć naturalną, gdyż muszą one służyć jako ozdoby różnych pań. Gdybyż tylko ładnych pań! Najczęściej wręcz odwrotnie, bo ładne ozdoby nie potrzebują. Przy tym i wydry i srebrne lisy nie mogą, choćby prawem rewanzu, używać pań jako ozdób.

A jeź ma święty spokój. I jako ozdoba, i jako eksponat.

Z tego wniossek: za skromność jednak zawsze w końcu się opłaca.

### HIERARCHIA POTRZEB

W związku z ustaleniem budżetu Państwowej Górki, wywiązała się dyskusja, czy nadwyżkę przeznaczyć na zapomogi dla sierot czy też na kupno ławek szkolnych.

Jan Huszcza

## Żniwa

ławeczce. Wieczór był duszny, świegotęła świeższe, odurzająco pachniały mięty, na niebie nieruchomieł olbrzymi brązowy księżyc.

Gdzieś ujadął pies, zechciał turkot. W ciemności tliły się ogniki papierosów. Mężczyźni rozmawiali na temat jutrzejszej pracy. Dotąd zżęto dopiero pół hektara żyta. Pogoda narazie dopisywała. Nie zawsze jednak można było na tutejsze kapryśne pogody liczyć, czasem następowały gwałtowne zmiany, spadał deszcz...

— Cóż, pójdziem chyba spać — wstał Paweł z ławki. — Kazik, zbiegaj jeszcze i zobacz jak tam konie...

Ale Kazik przed chwilą zniknął. Podobnie jak i inni młodzi chłopcy, chociaż ciężko pracowali, jednak kradli godziny snu i „chodzili na wieś” do dziewcząt i przyjaciół.

— Może pójdziem i zobaczymy — zwrócił się Paweł do Antoniego. Ruszyli. Bose nogi strącały z traw rosę. Paweł nastąpił na jakieś szkło czy gwóźdź, gdyż stęknął, chwycił się za piętę. Ale nic się nie stało.

Na łące pasły się, przywiązane do wbitych w ziemię kółków, dwa konie Swiderskich. Od czasu do czasu parskały. Słychać było ape tyczne chrupanie. Jednego z nich Paweł oklepał:

— Koś koś...

Koń odwrócił głowę, ale potem, unosząc spętanę przednie nogi, poskakał przed siebie aż wyprężył się łańcuch.

Księżyc powoli szedł wyżej, przelamywał się złotem w szybach okien, drżał jego blask na liściach drzew błędził między cieniami.

Anton i razem z Kazikiem sypiał w stodołę

W trakcie dyskusji wspomnieli, że od roku nie przemianowano ulic.

Oczywiście, dalsza dyskusja była zbyteczna: nadwyżkę jednogłośnie przeznaczono na rozchody, związane z przemianowaniem ulic.

### ZE SPRAW OSOBISTYCH

Staram się czytać tylko pochwalne recenzje i wzmianki o sobie. O złośliwych i zjeżdżających zawsze poinformują przyjaciele!

### SPIĄCA KRÓLEWNA

Za szklaną taflą 30 cmx70 cm, wprawioną w przepierzenie z desek, spała głębokim snem od godziny dziewiątej.

Przed taflą 30 cmx70 cm, tłoczą się ludzie, a ona śpi.

Przed taflą 30 cmx70 cm ludzie się niecierpliwią, a ona śpi.

Przed taflą 30 cmx70 cm ludzie mają sprawę do załatwienia, a ona wciąż śpi.

Może po balu?

Może po imieninach?

Dopiero jakiś szczególnie głośny rumor poruszył królową. Królowa westchnęła, podniosła główkę jak zwiedły kwiat, spojrzała na zegarek i przestraszyła się:

— O Boże, już kwadrans po pierwszej! Przerwa obiadowa a ja jeszcze ciągle w bluzie!!

Odświeżyła kredką wargi, oświadczyła patentem, że dzisiaj przyjmować nie będzie i hożo ręca pobiegła.

## Notatnik wydarzeń kulturalnych

Ninette de Valois, kierowniczka baletu angielskiego, który bawił niedawno na występach w Warszawie, wspominając z wdzięcznością gościnność polską oświadczyła, że jej gorącym życzeniem jest raz jeszcze wystąpić w naszym kraju.

Znakomity nasz pianista, Zbigniew Drzewiecki, dał przed mikrofonem rozgłośni londyńskiej oraz w sali koncertowej w Glasgow w Szkocji koncerty, przyjęte owacyjnie przez tamtejszą publiczność i prasę.

Jan Huszcza

## LATO 1937

Brzegi złociste, wody jeziora,  
gwiazdy świecące letnim wieczorem  
i wrzasy lekka deptane stopą —  
obce gorczy młodości tropy.

Był chłód w paprociach, cienie i wilgoć,  
a dalej gładkie leszczyny brązem,  
malina słodka, pogwizdy wilgi  
i potem księżyc, jak mag lub bonza.

Leb jego lisy nad wzgórzem sinym,  
nad snem schylony szczawów i kminów.  
Jeśli gdzie żyjesz, wspomnij czas spotkań,  
jak ja wspominam pisząc te zwrotki.

### LUZNE NOTATKI

Rzadko recenzje teatralne piszą ci, co mają wiedzę o teatrze. Częściej ci, co mają papier i atrament.

\*\*\*

Oddawna już zauważono, że kobieta im fry wolniejsza nosi spódnice, tym większy złoty krzyżyk zawieszona na szyi. Ach, ta trudna do przewyżczenia potrzeba jakiegokolwiek ekspjacji!

\*\*\*

O pewnym dygnitarzu: ten, gdy udaje się na spoczynek, przypina order do swojej nocej koszuli — tylko one dają mu poczucie, iż rzeczywiście jest coś wart.

\*\*\*

Straszny sen miałem przedwczoraj. Śniło mi się, iż na moich imieninach trzymali mnie w objęciach prokuratorzy, śpiewając: Sto lat! Sto lat...

\*\*\*

Czyście widzieli choć raz pijaków, którzyby wchodziłi do baru z postanowieniem: — Wypiemy dwa litry wódki?

Wchodząc zawsze siebie uprzedzają: — Wstąpimy, ale tylko na jednego...

Ludzie chętnie oklamują nawet samych siebie.

\*\*\*

Wszystko powyższe prawdopodobnie gdzieś już czytałem.

Drukowany poniżej wyjątek pochodzi z powieści o repatriantach, nad którą autor od dłuższego czasu pracuje. Akcja rozgrywa się przeważnie na terenie Ziemi Odzyskanych, ściślej w województwie olsztyńskim. Bohaterem powieści jest zdemobilizowany podoficer 1-ej Armii, Antoni Malkiewicz. Malkiewicz jest samotny, we Władysławowie odnajduje swoich najbliższych sprzed wojny sąsiadów.

Rozpoczęły się żniwa, gdy Malkiewicz przyjechał do Władysławowa. To też uciechało go się z tego przyjazdu szczególnie. Nikt nie dochodził, jaki jest jego stan psychiczny, patrzono teraz na niego przede wszystkim jako na właściciela męskich zdrowych rąk.

Jeszcze dwa dni obijał się, ale trzeciego wieczoru, gdy Paweł przed gankiem mył ręce, na które lała mu z miedzianego kubka wodę żona, wyraził gotowość do wzięcia udziału w pracy.

Paweł skwapliwie to zaaprobował i wyraźnie zaznaczył, że wcale tego nie chce traktować jako przyjacielskiej przysługi, ale, że owszem, zapłaci za to.

Wrócili do izby. Na ścianie wisiała lampa, rzucając młde światło na stół, wokół którego zgromadziła się cała rodzina w oczekiwaniu na kolację. Tylko stara Swiderska w drugiej, przedzielonej sianką, izbie, usypiała wnuczkę.

Pawłowa postawiła na stół dwa dzbany z mlekiem, miskę z górą twarogu. W milczeniu nalewali sobie mleko na talerze, drobili i sypali do niego twaróg, z miaskantem jedli.

Potem Pelagia wybiegła do sadu i przyniosła w fartuchu świeżych pachnących rosą i trawami, popiórówkę.

Po skończonej kolacji przeżegnali się, Pawłowa poszła zlizować teściową.

Mężczyźni wyszli przed ganek i usiedli na

jeszcze nie myślał o usamodzielnieniu się. W zeszłym roku zebrał zasianą jeszcze przez Niemców oziminę, jesienią kartofle. Kartofli było mało, gdyż część zagony wytrącały konie.

W tym roku prawie trzy czwarte uprawne ziemniaki obsiane i obsadzone.

Nie wszystkie jednak działki tak wyglądały. We wsi część rodzin była pozbawiona mężczyzny, a przede wszystkim sprzętu i siły podługowej. Jednak w porównaniu z rokiem ubiegłym, stan zagospodarowania znacznie się polepszył. Dużo było jeszcze odlogów, dużo ziemi ugorowało, dostarczając łatwych pastwisk, mimo to, było znacznie lepiej, niż np. w pobliskich majątkach.

Nazajutrz, jak poprzednich dni, gwałtownie budzono Kazika. Mamrotał w odpowiedzi i tyłko przewracał się na drugi bok. Pawła aż zeżłiło:

— Po dziewczkach szwendać się to umiesz, a jak robić to nie mał...

Wyszli z podwórka. Podeszwy stóp zlebiła rosa, srebrnieciała obficie na trawach. Z kominów siały dymy. Od jeziora płynęła mgła, unosiła się nad łąkami.

Na polu stały dwie kosłarki. Żniwiarek Swiderscy nie mieli, dlatego koszono zboże kosłarkami. Już Malkiewicz przyprowadził konie.

Na siodełku jednej kosłarki usiadł Paweł, drugą kierował Antoni. Kazik i Pawłowa włąkali skoszone żyto w snopy. Oddzielnie pracował Pelagia, która sierpem zęła plachtę pola, gdzie żyto było wyłożone przez grad. W tej chwili jednak jeszcze jej nie było. Musiała wydoić krowy. Przychodziła później, przynosząc dla wszystkich śniadanie.

Z pobliza dochodził pobrzęk ostrzonej młotowosy. Do Pałewicza również przygotowywał się do koszenia.

Rozpoczął się pracowity upalny dzień.

# Działalność wyczerpująca

Miałem do załatwienia sprawunek w pobliskim lokalu pewnej organizacji społecznej, zdarzyło się więc tak, że przybyłem do sali jak raz o godzinie oznaczonej na rozpoczęcie posiedzenia. Punktualność ta sprzeciwiała się co prawda powszechnie przyjętemu zwyczajowi, ponieważ jednak wypadki chodzą po ludziach, nie należy mi tego brać tak bardzo za złe.

Trochę zawstydzony przed samym sobą, — świadków bowiem nie było, — zająłem krzesło w chłodnej i pustej sali.

Dla rozpedzenia nudy oczekiwaniami, puszczałem najpierw kółka dymu z papierosa i śledziłem jak znikają w powietrzu, następnie zacząłem liczyć i studiować gwiazdki stiukowe na pułapie.

Miłe to zajęcie przerwał mi gwar w przedpokoju. Członkowie Organizacji Społecznej schodzili się tłumnie.

Przy mnie siadł ciężko na krześle opasy legomość. Widocznie należał do tych, co to czy w tramwaju, czy w cukierni, czy też w wagonie kolejowym zawierają od ręki znajomość i czują nieprzepartą potrzebę wywnętrzyć się ze wszystkiego, zaledwie bowiem usiadł, zwrócił się do mnie, jak do starego znajomego:

— Wiedziałem, — powiada, — że tak będzie.

— Co, przepraszam, będzie? — zapytałem.

— Posiedzenie, Wiedziałem, mówię, że się uda.

— Jakto — uda? Przecież to drugi termin.

— W tym właśnie rzecz. Na pierwszy termin nigdy się nie przychodzi.

— Nie przychodzi?

— No, chyba. Pierwsze wezwanie — to tylko formalność. Kłoby tam na niepewne przyłaził. Zresztą, dzięki Bogu, nie należymy jeszcze do tych, którym wiecznie się śpieszy.

Czech, Francuz czy Włoch — kręcił się jak tryga. Niech mu to będzie na zdrowie. U nas za to ludzie powiadają: co nagłe, to po diabłu. I mają zupełną rację. Bo to proszę ja pana, licha waść człowiek, co nie doje, nie dośpi, a za sprawami obywatelskimi gania. Często ni by to dojdzie do czegoś, ale też często kark skręci odrzuca. Człowiek solidny idzie krok za krokiem. Śpiesz się powoli — powiadali starożytni Rzymianie i dobrze im było. Ot co.

— Ale, nie — z kim mam przyjemność?

— Pietrzak jestem — odparłem — dziennikarz.

— A ja Wąteczek Zygmunt, działacz społeczny. Na niwie się pracuję, wkładam dokumenty na zębach... Ciężka, panie, i odpowiedzialna robota.

Rozmowę naszą przerwał dzwonek przewodniczącego. Spojrzałem. Sala była dość pełna. Za stołem przydziałnym (zielone sukno) zasiadł szanowny zarząd. Przeczytano protokół z poprzedniego posiedzenia.

— Kto jest za przyjęciem protokołu, proszę rękę do góry! — odezwał się przewodniczący.

— Przepraszam, proszę o głos! — zawołał jakiś facet z bródką.

— Ob. Tylko ma głos.

— Ob. przewodniczący, panowie obywatele — zaczął ob. Tylko. — Nie rozumiem wprost, jak można tak gwałcić porządek ob-

rad. W protokół powiedziano: przemawiali obywatele Kacyk, Papiński i Tylko, gdy tymczasem ja przemawiałem pierwszy, a dopiero po mnie obywatele Kacyk i Papiński.

— Co słuszne — to słuszne. Sprawa formalna — ryknął siedzący obok mnie facet.

Z poza stołu przydziałnego unosiła się reprezentacyjna postać prezesa. Uśmiechnął się ironicznie i zaczął:

— Obywatele, to bagatele...

— To nie bagatele, to rzecz pierwszorzędnej wagi! — przerwał Tylko.

— Popieramy, popieramy! — odezwały się liczne głosy i rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

Przez trzy godziny słuchałem z głębokim zainteresowaniem wywodów nad poprawką żądaną przez ob. Tylko.

W końcu większość zwyciężyła, przewodniczący musiał przyznać, że palną kapitalne

głupstwo, nazywając wniosek Tylki — bagatelą i protokół zaczęto poprawiać.

Raptem obok mnie usłyszałem jakieś nieartykułowane dźwięki. Spojrzałem: społecznik Wąteczek chrapał sobie w najlepsze.

— Panie! — zawołałem z oburzeniem, chwytając go za ramię. — Pan śpi?

Grubas otworzył zaspane oczy i uśmiechnął się błogo jak dziecko.

— A tak — potwierdził. — Usnąłem sobie. Nie ma pan pojęcia — dodał wyjaśniająco — jak bardzo praca społeczna wyczerpuje...

— Tak? — przerwałem niecierpliwie. — To niech pan ją rzuci!

— Ba, łatwo panu powiedzieć: rzuci... — westchnął z żalnością działacz. — Ale gdzie, pytam, będzie człowiek drzemał po obiedzie? Żeby to u siebie w domu miał choć jeden taki klubowy fotel jak tutaj...

E. TAM.

## WESÓŁY GŁOS

Z cyklu: *Grupy dyplomatyczne*



rys. Stanisław Cielocin

### Plan Marshalla

STEFAN STEFAŃSKI

## Granica popularności

Gdy szedł ulicą, mężczyźni zdejmowali przed nim kapelusze, a kobiety kiwały wdzięcznie główkami. Wstępując do teatru kina lub restauracji, natychmiast był rozpoznawany i witany przeciągłym: a, a, a, patrzcie, przyszedł... Gazety pisały o nim: nasz znakomity... Na uroczystych akademiach czy obchodach podnoszono w pierwszych słowach: zaszczycił swoją obecnością...

W poniedziałek zimowy znakomity człowiek stał w oknie swego wytwornego mieszkania i bębnił palcami w szybę, spoglądając z niechęcią na miasto.

— Klatka — mruzczał — prawdziwa klatka. Ruszyć się nie można nigdzie incognito. Zaraz, psiakrew, poznają, wyjadają z tym swoim szacunkiem, człobitnością i namaszczaniem i popsuja każdą przyjemność. Ot, np. wczoraj poszedłem z pewną młodą aktoreczką do małego zakazanego hoteliku na przedmieściu, a tu portier, przeklęta gęba, poznał od razu i gniewił się w niskim ukłonie: uszanowanie, uszanowanie, już my tu tak wszystko urządzimy, że będzie mistrz doprawdy zadowolony... Oczywiście, musiałem zrezygnować z całej przygody, bo w tych warunkach — tu rzucił okiem w głąb mieszkania — łatwo o plotki, a moja żona... Odszedł od okna, zapalając papierosa.

— Tak, tak — rozmyślał w dalszym ciągu. — Ciężkie jest brzemie sławy i popularności. Życie prywatne ulega różnym ograniczeniom i tyle.

Nagle uśmiechnął się.

— A gdyby pojechać do jakiejś zakazanej dziury? Tam chyba nie będę znany, a spędzę za to parę dni jak zwykły normalny człowiek?

Wzbrnąć radł na leżący daleko od wszel-

kich centrów kulturalnych Pichein.

Już w pierwszej chwili po przyjeździe okazało się, że przewidywania mistrza nie były słuszne. Po prostu — zawiódł się w rachubach, gdyż i tu gonili go zaciekałone spojrzenia, ci i owi mężczyźni uchylali kapelusze, a kobiety kiwały wdzięcznie główkami. Kiedy uchylili drzwi knajpy, znajdującej się na rynku, i usłyszał charakterystyczny szmer, który go tak prześladował w wielkim mieście a, a, a, patrzcie patrzcie, przyszedł..., wycofał się natychmiast na ulicę.

— Do stu diabłów! — zaklął ze zdziwieniem. — Któżby to myślał? W takim Picheinie?

Opodal kościoła spotkał dwie dziewczynki, które na jego widok zachichotały, następnie zbliżyły się i pięknie dygnęły.

— Przepraszamy bardzo — rzekły, dożywając z teczek albumy. — Chciałybyśmy poprosić o autograf.

— Autograf? — zapytał oszołomiony. — Mój autograf? Ależ doprawdy pani, ja jestem ot, taki sobie zwykły urzędnik pocztowy...

— Akurat — zaperzyła się starsza uczennica. — Niech pan nie oszukuje. Już my dobrze wiemy kim pan jest. Taki sławny, znakomity...

— Fotografowany we wszystkich pismach — dodała druga — razem ze swoimi cudnymi wierszami.

Popularny mąż uśmiechnął się i napisał kilka słów w albumach dziewcząt.

Kiedy oddaliły się bardzo zadowolone, poczuł nagle na sobie czyjś badawczy wzrok.

Obejrzał się: parę kroków dalej stała dama w góralskim kapeluszu.

Włodzimierz Słobodnik.

## O murzynach — w „demokratycznej” Ameryce

W USA, tym kraju dużym  
Wszystkim b. zawadza Murzyn  
Nie ma bowiem na to rady —  
Każdy Murzyn ma trzy wady:  
Pierwsza, że czarny, druga, że czarny,  
Trzecia, że czarny! Yes!

Chce wejść Murzyn do tramwaju,  
Do tramwaju nie wpuszczają.  
Do Murzyna mówi biały:  
„Pan oczernia tramwaj cały!  
Pan jest za czarny, pan jest za czarny,  
Pan jest za czarny! Yes!

Raz pokochał Murzyn białą,  
Bo ogniste serce miał on.  
Panna krzywi się i zżyma,  
„Idź precz!” — Mówi do Murzyna —  
Masz czarne serce, masz czarne serce.  
Masz czarne serce! Yes!

Chce coś kupić w magazynie  
Murzyn, mówi mu: „Murzynie!  
Pókiś cały, idź stąd lepiej  
Bo zabrudzisz towar w sklepie!  
Masz czarne ręce, masz czarne ręce,  
Masz czarne ręce! Yes!”

Każdy: — „Huzia na Murzyna!”  
Wybuchł pożar — jego wina!  
Murzyn — USA wozą —  
Gorszy jest od kominiarza,  
Bo jest czarniejszy, bo jest czarniejszy,  
Bo jest czarniejszy! Yes!

W USA, w tym kraju dużym  
Wszystkim b. zawadza Murzyn,  
Nie ma na to bowiem rady —  
Każdy Murzyn ma trzy wady:  
Pierwsza, że czarny, druga, że czarny,  
Trzecia że czarny! Yes!

### S.p. Błażej Biurokracy

Po wieloletniej ciężkiej pracy  
W cichym, przytulnym swym urzędzie —  
Legł w grobie Błażej Biurokracy,  
Niechże mu ziemia lekka będzie!

Za trumną kilku szło najdroższych,  
Marsz pogrzebowy brzmiał posępnie.  
Za życia w tego marsza tempie  
Załatwiał ludzi nasz nieboszczyk.

Interesanci nie czapali  
Za jego trumną z gorzkim ikantem,  
Bo znacznie wcześniej już skończył,  
Zabici jego załatwianiem.

Ja jeden, który nie skończył,  
Pomimo, że mnie również Błażej  
Załatwiał, wiersz ten napisałem  
I za Błażeja trumną także.

Pogódźmy się z tym cieżkim ciosem  
I pochowajmy go tak prędko,  
Jak on w urzędzie swe okienko  
Zamykał nieraz przed mym nosem.

### On też...

— Dawno pan tutaj, panie Ciemiński?  
— Ano przyszedłem wprost z kawiarni...  
Zaraz podadzą mi wódeczkę  
I przyzwolity sznycel sarni!

— I to jest cała pańska praca?  
Tym pan wypelnia swoje życie?  
Kawiarnia, knajpka, znów kawiarnia?  
Czyż można życie ująć pilycją?

— O, ja przepraszam, ja pracuję!  
W kawiarni zbyłem trochę złota.  
A tutaj przyjdzie zaraz jeden,  
Z którym pogadam o banknotach...

Pan nie rozumie? O dolarach! —  
Ktoś tam chce kupić cały tysiąc.  
Pewnie wyjeżdża za granicę,  
Albo WYCHODZI... Trudno przysięść!

— I pan się takich interesów  
Robić nie wstydzi, panie Ciemiński?  
No, teraz widzę, jaki z pana  
Cwany gagatek i przyjemniak!

To jeden orze w pocie czoła,  
Gotów nad siły swe pracować,  
Byle Ojczyźnie się przysłużyć,  
Byle Ojczyznę odbudować,

A pan beztrosko goli wódkę,  
Bez troski wina sobie sznycel,  
I żyje z kanta i szacherkil  
Pan jest po prostu — zwykły hycell!

Na to pan Ciemiński się oburzył:  
— Pan mnie dotyka na honorze.  
A ja wszak też odbudowuję,  
Od wszystkich innych więcej, może.

— Pan? — krzyknę. — Pan odbudowuje?  
A Ciemiński: — Pewnie, że to robię.  
Przyjdź pan zobaczyć. Druga wille  
Odbudowałem właśnie — sobie.

# Związki Zawodowe czuwają

## nad zaopatrzeniem ludzi pracy Łodzi i województwa

Za pośrednictwem swego referatu ekonomicznego Łódzka Okręgowa Rada Związków Zawodowych ma stały wgląd w sprawy, związane z zaopatrzeniem ludności pracującej Łodzi i województwa w artykuły żywnościowe, odzieżowe i opał, jak również czynnie współpracuje w dziedzinie kontroli cen.

Tak więc do kompetencji tego referatu należy współpraca z Komisją Specjalną w akcji walki z drożyzną. Przedstawiciele wszystkich 47 Związków Zawodowych, istniejących na terenie Łodzi i województwa (ogółem 2100 osób), uczestniczą w pracach komisji: cennikowej, kontroli cen i podatkowej. Wobec tego, że Łódź podzielona jest — dla usprawnienia akcji zwalczania drożyzny na trzy okręgi, w każdym z nich urzęduje komisja, w której skład wchodzi: sekretarz Komisji Specjalnej oraz przedstawiciele Związków Zawodowych. Jak nas poinformował kierownik referatu ekonomicznego OKZZ, tow. Chrzanowski, lotne kontrole sklepów i targowisk dają na ogół pozytywne wyniki, zarówno w odniesieniu do przestrzegania cen, jak i przestrzegania dni bezmięsnych i bezciastkowych.

Referat ekonomiczny OKZZ współpracuje stale z wydziałami aprobowacji: miejskim i wojewódzkim. W każdym z nich ma po jednym przedstawicielu. Przy odbywających się co trzy miesiące spisach remanentowych tych wydziałów asystują przedstawiciele OKZZ, tak samo jak przy wyładunku i przyjmowaniu większych transportów środków żywnościowych — mąki czy kaszy, przeznaczonych na

przydziały kartkowe dla ludności pracującej. Poza tym OKZZ pozostaje w kontakcie z PCH i PSS, jest informowana o przybyciu transportów żywności i innych artykułów i towarów pierwszej potrzeby, ich jakości i zawartości, jej przedstawiciele są również obecni przy przyjmowaniu tych transportów.

Ponadto do kompetencji tego referatu należy rozprawianie przez Związki Zawodowe artykułów, specjalnie dla robotników używanych: żarówek, albo — jak w ostatnich dniach — butów czeskich. Dodajmy nawiasem, iż dalszy transport tych butów oczekiwany jest koło 20 bm.

## 2 tysiące par obuwia dla dzieci szkolnych

### Plaszcze, ciepła bielizna, swetry i sukienki

Jak dowiadujemy się, w ramach akcji pomocy dzieciom szkolnym Ministerstwo Przemysłu zwolniło 2000 par obuwia dziecięcego dla chłopców i dziewczynek, skierowując je do Głównej Komisji Szkolnej w Łodzi, która jeszcze w tym miesiącu rozpocznie ich rozdawnictwo. Jednocześnie Okręgowa Komisja Zw. Zaw. wyraziła gotowość dostarczenia ze swoich transportów kilkuset par obuwia dla dzieci. Zaopatrzenie w buty trwać będzie, aż do zaspokojenia istniejących potrzeb. Główna Komisja Szkolna weszła już w kontakt z firmą Bata, która podjęła się zelowania i reperacji znacznej ilości obuwia dziecięcego.

Jednocześnie z wyżej omówionymi przydziałami trwa obecnie rozdawnictwo płaszczy dziecięcych, których ilość rzucona na Łódź sięga 3000, a dotychczas rozdana została połowa. Zaznaczyć należy, że plaszcze szły są z dobrej wełny i wykonane w porządnym pracowniach. Prócz nich Główna Komisja Szkolna wydaje wysokogatunkową ciepłą bieliznę, swe-

try, sukienki, i inne części garderoby dziecięcej, dostarczane w ramach przydziału UNRRY. Główna Komisja Szkolna w związku z akcją rozdawniczą zwraca się z apelem do kierowników szkół, którzy wprawdzie zgłosili zapotrzebowania na rzeczy, ale odbierają je opieszale, albo w ogóle po nie się nie zgłaszają. Tego rodzaju karygodne niedbalstwo odbija się przede wszystkim na dzieciach, potrzebujących garderoby, która leży nieużytkowana w magazynie.

## W Związkach Zawodowych

### ZARZĄD ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY OBRADUJE

Dnia 8 lutego br. odbędzie się w Łodzi w siedzibie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z udziałem przewodniczących i sekretarzy oddziałów związkowych z terenu całego kraju.

Na posiedzeniu omówione zostaną sprawy związane z wykonaniem planu produkcyjnego na rok 1948 oraz rola Związku Włókiarzy w rozwoju ruchu współzawodnictwa i ruchu wie lowarształotowego. Poza tym omówione będą sprawy organizacyjne.

### UWAGA, BUDOWLANI

Dnia 11. II. 1948 r. odbędzie się zebranie Rad Zakładowych i Delegatów w lokalu Centralnej Świełnicy przy Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Łodzi, ul. Nawrot 23, początek o godz. 16-tej obecność obowiązkowa ze względu na ważność spraw.

## Północ i południe Łodzi będą miały nowe targowiska

W Łodzi, jak wiadomo, istnieje 10 targowisk. W tym roku przybędzie jeszcze jedno. Będzie nim nowa hala targowa na ulicy Kościelnej Nr 6.

Kompleks przedwojennych, przystosowanych do tego celu budynków, został w czasie wojny zrujnowany, obecnie Zarząd Miejski w porozumieniu i wspólnie z PCH i PSS-em przystąpił do remontu hali. Ogólny koszt tego remontu sięgnie sumy 30 milionów złotych. Dwupiętrowy dom na placu przy ul. Kościelnej Nr 6 zagwarantował dla swojego użytkownika PSS, boczne sklepy obejmie PCH. Większość sklepów posiadać będzie wyroby włókiennicze, ale i artykuły spożywcze znajdą swoje miejsce na nowym targowisku. Hala oddana zostanie do użytku jeszcze w tym roku. W obecnej chwili dachy już zostały zabezpieczone.

Dla południowej dzielnicy miasta wyremontowana będzie gruntownie hala południowa za placem Reymonta przy ul. Pionkowskiej 317. Tak więc części północna i południowa miasta otrzymają nowe punkty targowe.

### ZE ZW. B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Zarząd Koła Grodzkiego Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych komunikuje swoim członkom, że w każdą środę od godz. 18-tej w lokalu świetlicy, przy ul. Nawrot 31, mają miejsce spotkania towarzyskie.

Liczne rozrywki, wszystkie czasopisma oraz gry towarzyskie zapewniają miłe spędzenie wieczoru.

### Lepiej wcześniej — niż za późno

## Przygotowania do akcji urlopowej

### Przedownicy pracy mają pierwszeństwo

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego wydał już zarządzenie, które w dokładny sposób nakreśla plan akcji urlopowej w roku 1948.

Dyrekcje Zakładów Pracy otrzymały instrukcje zorganizowania akcji urlopowej w ten sposób, aby pokrywała się ona z planem koniecznych remontów w fabryce i ażeby remonty te nie powodowały postojów fabrycznych.

Dyrekcje winny również prowadzić taką politykę kadr (poprzez ewentualne przygotowanie rezerwy) aby w wyniku urlopów nie dopuścić do postoju ani jednej maszyny produkcyjnej.

Przy opracowaniu planu urlopów należy wziąć pod uwagę, że przedownicy pracy mają zagwarantowany wolny wybór terminów urlopów i czasów. Trzeba więc w sprawach urlopów w miesiącach letnich porozumieć się przede wszystkim z przedownikami pracy, a dopiero po uzgodnieniu terminarza z nimi należy opracować listę urlopów i czasów dla pozostałych pracowników.

Do 21 lutego sporządzą zakłady pracy uzgodnione z pracownikami imienne listy urlopowanych z dokładnym wyszczególnieniem miesiąca i czasu trwania urlopu. Do tego terminu winny być również przygotowane listy pracowników, wyjeżdżających na wczasy z

wyszczególnieniem miesiąca i turnusu. Prawidłowy rozwój akcji urlopowej i akcji wczasów zależy nie tylko od sprawnej pracy odpowiedzialnych za to urzędników, ale i od

aktywności przedstawicielstw robotniczych, Rad Zakładowych, które powinny szybko i sprawiedliwie działać w wypadku powstania jakichkolwiek nieprawidłowości.

### Interpelacje noszuch Czytelników

## Radogoszcz bez składu węgla

Licząca kilkanaście tysięcy mieszkańców północna dzielnica naszego miasta — Radogoszcz, w obecnej chwili jest pozbawiona składu węgla. Mianowicie niejaki pan Gawłowski, który „objął” w roku 1945 doskonale wyposażony niemiecki skład węglowy przy szosie Zgierskiej 204, wraz z wagami, taborem konnym itd., postanowił obecnie „nie parć się dłużej z takim marnym interesem” i po prostu skład zamknął.

Panu Gawłowskiemu już od dłuższego czasu nie opłacało się sprowadzanie węgla kartkowego do Radogoszcza. Wielu z nas straciło na skutek tego swoje przydziały węglowe. Wielu musiałoby wędrować po kilku kilometrach do miasta — by zaopatrzyć się w węgiel.

Uważamy, że ta sprawa nie może pozostać bez załatwienia. Musi się znaleźć ktoś inny, komu się będzie opłacało sprowadzać węgiel do Radogoszcza. Uważamy, że powinna tutaj in-

terpelować już to Powszechna Spółdzielnia Spółczyków, już to Samopomoc Chłopska i niezachodzić o pana Gawłowskiego przejąć jak najprędzej. Nie możemy być przeciw nażeniu na wielokilometrowe wędrowki „za węgiel” do innych dzielnic miasta.

(Następuje 16 podpisów mieszkańców Radogoszcza).

## Udział rzemiosła polskiego w odbudowie naszego życia

Okupant niemiecki, niszcząc zawzięcie naród polski, jego siły żywotne i jego podstawy bytu, nie pominął również i rzemiosła. Polacy, według zarządzeń Himmlera, mieli być tylko jakimiś podludźmi, zdolnymi najwyżej do podpisania się, mieli wykonywać tylko najcięższe, najgorsze prace.

Na czarnej liście niemieckiego systemu likwidacyjnego znalazło się również i rzemiosło — stanowiące ważną część gospodarki narodowej. Okupant pozamykał warsztaty — a ludzi powysyłał do obozów lub zatrudnił w swoim przemyśle na najgorszych, najniebezpieczniejszych pracach. Około 50 procent co najlepszych rzemieślników łódzkich zginęło w czasie zawieruchy wojennej.

Cech zegarmistrzów, mechaników precyzyjnych, jubilerów, grawerów, pieczętarzy, brązowników — to jeden z „najobszerniejszych” cechów w Łodzi. Należą do niego całe grupy ludzi wysoko kwalifikowanych mistrzów od reperacji maszyn biurowych, maszyn dziewiarskich, maszyn do szycia, cała branża rowerowa i t.d.

Jednym słowem cała skala dziedzin pracy, rój drobnych warsztatów, bez których życie w wielkim państwie jest nie do pomyslenia.

W dniu eswobodzenia Łodzi przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie — nieobitkowo cechu stanęli wobec kompletnej ruiny. Warsztaty nie istniały zupełnie. Co droższe maszyny i narzędzia albo wywieziono do Niemiec, albo rzucono po drodze w popłochu ucieczki. Sytuacja naszych mistrzów i rzemieślników była rozpaczalna. Trzeba było własnym przemysłem wyszukać no wsiach leżących na drogach ucieczki Niemców — skrzyneczki z narzędziami, trzeba je było wykupować od wieśniaków, którzy te „zguby” pochowali i t.d.

Czego się nie udało odzyskać — produkowano własnym przemysłem nieraz wprost z niczego. Mechanicy maszynowi wydobywali ukryte po domach polskie czcionki i od pierwszego dnia przerabiali maszyny do pisania na polską klawiaturę — cały ciężar pracy dla biur i urzędów państwowych spoczywał na ich barkach. Nieraz całymi nocami przerabiali, reperowali, doprowadzali do stanu używalności maszyny, które w dzień potrzebne były do pracy. Ze-

garmistrzowie dokonywali reperacji zegarków nieraz wprost na kolanie.

Aby wyrównać choć częściowo straty wojenne cech zegarmistrzów, złotników, pieczętarzy i mechaników precyzyjnych, przystąpił do usilnego szkolenia nowych sił. Zorganizowano kursy doskonalenia zawodowego w rzemiosle dla dorosłych. Współ z Naukowym Instytutem Rzemieślniczym przeszkolono w ten sposób już około 95 procent nowych pracowników. Na terenie Łodzi do cechu należy 91 mistrzów z czego 81 pracuje prywatnie a dziesięciu przeszło do przemysłu — na równorzędne stanowiska.

Największe może trudności miał do pokonania zegarmistrz polski. W ważnym historycznie okresie odbudowy naszego wielkiego przemysłu nie można było myśleć o dewizach na zakup narzędzi, na zakup zegarków i części zamiennych. Trzeba było zaopatrywać się na wolnym rynku w potrzebne części. Trzeba było samemu dorabiać nieskończoną ilość najdrobniejszych mechanizmów i tylko zawiązując się z wysoce kłopotliwym rzemieślnikiem w tej dziedzinie — udało się zaspokoić codzienne zapotrzebowania.

Cech wspólnie z Izłą Rzemieślniczą prowadzi nieublaganą walkę z „pokątnym” rzemiosłem, nie placącym podatków, podrywającym byt sumiennego rzemieślnika-obywatela.

Z niewielkich stosunkowo składek (500 zł. miesięcznie od członka) Cech potrafił w roku ubiegłym wyasygnować dokładnie 440 tysięcy złotych na cele społeczne — nie licząc w to sum, złożonych przez poszczególne zawody i firmy oddzielnie.

Praca naszych mistrzów i rzemieślników oceniana jest w pełni przez władze państwowe i przez społeczeństwo. Na wystawach powojennych ekspozycji czy to poszczególnych mistrzów czy nawet uczniów grawerskich, jubilerskich, złotnikarskich, zegarmistrzowskich wzbudzają szczerą entuzjasm wzorem kunsztownego wykonania. Tak jak przemysł państwowy odbudowuje się mrowczą pracą robotnika i inżyniera z ruin zniszczenia — tak pracowite rzemiosło polskie usilną pracą czyni swój wkład w wielkie dzieło odbudowy kraju.

## WYKAZ WYCIĘZCÓW

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach wyróżniły się: Irena Ziółkowska (186 proc.) i Regina Poros (167 proc.), a na „szóstkach”: Kazimiera Szulo (173 proc.) i Helena Bachman (162,9 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach” pierwsze miejsca zdobyły: Józefa Seweryniak (179,6 proc.), Helena Bogus (169,5 proc.), Janina Jurek (164,3 proc.) i Józefa Krzyżaniak (167,5 proc.). Anna Dratwicka obsługująca 4 krosna wykonała normę w 140,9 proc.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunt Stolarz (121,5 proc.) Stolarza Stefana (105,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 4 stronach wysunęły się na czoło: Apolonia Sinocha (141,5 proc.), Olejniczka Bronisława (138,9 proc.) i Maria Wolna (139,6 proc.), a na 3 stronach: Wanda Sygdiak (142,4 proc.) oraz Henryka Miłska (138,3 proc.). W tkalni na „szóstkach” wyróżniły się: Janina Juszczyk (171,5 proc.) oraz Józefa Marczykowska (164,3 proc.), a na „czwórkach”: Helena Płachta (176,8 proc.), Zofia Rogut (169,2 proc.) oraz Janina Ziółkowska (158,3 proc.).

W PZPB Nr 4 na 16 automatycznych krosnach uzyskały: Eugenia Walczak (174 proc.) i Rozpera Janina (161 proc.), a na „czwórkach” Wachowska Maria (153,4 proc.).

W PZPB Nr 5 na przędzalni osiągnęły na 4 stronach: Bubas Wiktoria (197

proc.) i Góralska Janina (165 proc.), a na 3 stronach Langner Weronika (155 proc.) i Rojewska Maria (191 proc.). Na tkalni na „czwórkach” uzyskały Frączkowska Jadwiga (171 proc.), Przyceł Maria (161,7 proc.) i Miłczarek Władysława (161,4 proc.).

W PZPB Nr 6 na przędzalni (750 wrz.): Szydłowska Stanisława (150,7 proc.) i Olejczak Genowefa (146,7 proc.), a na 720 wrz. Jagielska Helena (151,4 proc.) oraz Brożek Bolesława (143,6 proc.). Na tkalni na „szóstkach” osiągnęły Wutke Kazimiera (161,8 proc.) i Drązkiewicz Aniela (160,9 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni wysunęły się na czoło: Witula Maria (164,7 proc.) i Nowak Kornelia (152,7 proc.), a w tkalni na „czwórkach” Kopacz Franciszek (167,7 proc.) oraz Kukula Maria (164,5 proc.).

W PZPB Nr 8 w przędzalni na 4 stronach najlepsze wyniki osiągnęły: Brożyńska Zofia (172 proc.) i Jakutowicz Helena (157 proc.), a w tkalni na „szóstkach” Wieczorkiewicz Michałina (190 proc.) i Łuczak Zygmunt (186 proc.).

W PZPB Nr 14 wyróżniły się: Helt Anna, Chudecka Bronisława, Miras Zofia, Melka Maria, Kostrzycka Regina i Tomczyk Maria.

W PZPB Nr 16 na przędzalni na 4 stronach osiągnęły: Kijewska Bron. 160 proc., Stańczyk Genowefa 149 proc. a Stasiak Maria 149 proc.



# TWÓRCZA INICJATYWA PRYWATNA WSPÓDZIAŁA W ODBUDOWIE KRAJU

## WARYS

LÓDŹ,  
UL. PIOTRKOWSKA 37



Magazyn  
JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKI  
**ADAM SZTABA**

Łódź, ul. Narutowicza 4 Tel. 264-87

PRACOWNIA  
ZEGARMISTRZOWSKA  
I JUBILERSKA  
Łódź, ul. Piotrkowska 73 tel. 122-76

W. PAWLUK i M. BURAKOWSKI  
Pracownia jubilerska  
Łódź, ul. Piotrkowska 66

Pracownia Jubilerska  
FRANCISZEK CHARCHUT  
Łódź, ul. Kilińskiego 111  
tel. 148-21

Zakład  
ZEGARMISTRZOWSKO-  
JUBILERSKI  
„OMEGA”  
wł. Feliks Nowicki  
Łódź, ul. Piotrkowska 4 tel. 141-64

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI  
ANTONI LEONIENI  
Łódź, ul. Narutowicza 8

PRACOWNIA JUBILERSKA  
Jerzy Krupienka  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 233  
tel. 174-60

Pracownia  
Jubilersko-Zegarmistrzowska  
CZESŁAW STANIONIS  
Łódź, ul. Zgierska Nr. 7

ZAKŁAD  
Jubilersko - Grawerski  
JÓZEF SZUBSKI  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 158  
tel. 216-20

Zegarmistrz  
W. DANIŁKIEWICZ  
Łódź ul. Zgierska Nr. 7

Pracownia Zegarmistrzowska  
K. CUKIERNIK  
Łódź, ul. Legionów 12

Zakład Zegarmistrzowski  
CZESŁAW WOJTCZAK  
Łódź, Marsz. Stalina 51

OOOOOOOOOOOO  
**LIPCZYŃSKI**  
OOOOOOOOOOOO

Zakład  
ZEGARM.-JUBILERSKI

Łódź, Piotrkowska 79

GALANTERIA ZŁOTA

↓  
**Maria Dębowska**

ŁÓDŹ, UL. LEGIONÓW 3  
tel. 208-45

Sprzedaz Zegarków i Biżuterii

**B. Skoneczko i J. Łosiak**

Łódź Piotrkowska 39

DOX

KUPNO I SPRZEDAŻ  
ZEGARKÓW, BIŻUTERII  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 118

Zegarmistrz - Jubiler

**ŚWIERK**

Łódź, Piotrkowska 169

Poleca obrączki ślubne, zegarki.

Zakład Zegarmistrzowski - Jubilerski

**B-cia MADALIŃCY**

Łódź, ul. Marz. Stalina (Główna) 65, Telefon 180-17

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI  
**M. WRZAWA**

Łódź, Piotrkowska 145 tel. 175-23

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI  
**Izydor JASIŃSKI**

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 116

Pracownia Zegarmistrzowska - Jubilerska  
Wykonuje reperacje ku zadowoleniu klienteli

**ROMAN BŁASZCZYK**

Łódź, ul. Piotrkowska 76

ZAKŁAD  
ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI  
Łódź, ul. Piotrkowska 50

**CHMIEL jr**

Warsztat Zegarmistrzowski  
Łódź, ul. Wschodnia 57  
J. SZAJNERT

Pracownia Zegarmistrzowska  
LEON BEDNAREK  
Łódź, ul. Rzgowska 66

Pracownia Zegarmistrzowska  
S. BIAŁOSTOCKI  
Łódź, ul. Wschodnia 55

ZEGARMISTRZ  
**Z. MOSZCZYŃSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 28

ZAKŁAD  
ZEGARMISTRZOWSKO-  
JUBILERSKI

**B. Załkind i Sz. Duszke**  
Łódź,  
ul. Legionów 1 tel. 216-24

PRACOWNIA  
JUBILERSKA  
**STANISŁAW  
SZUDA**  
ŁÓDŹ, UL. DĄBROWSKA 18a

Pracownia  
Zegarmistrzowska - Jubilerska  
**ST. STOLAREK**  
Łódź, ul. Rzgowska 145

**ZAKŁAD MECHANICZNY**  
Naprawa Maszyn Biurowych  
i do Szycia  
**T. WILANOWSKI i W. NITECKI**  
Łódź, ul. M. Nowotki 30

**ST. MELKA**  
Zegarmistrz  
Łódź, ul. Rzgowska 29

Zakład Zegarmistrzowski  
**M. WITKOWSKI**  
Łódź, ul. Śródmiejska 17.

PRACOWNIA JUBILERSKA  
  
Alfred Michalak  
Łódź, Targowa 36 m. 40.

Pracownia Zegarmistrzowska  
**STANISŁAW DĄBROWSKI**  
Łódź, ul. Rzgowska 109.

Pracownia Zegarmistrzowska  
**ZYBERT ANTONI**  
Łódź, ul. Bandurskiego 2  
Naprawy, konserwacje zegarów  
wielowych.

Zakład  
Zegarmistrzowski - Jubilerski  
**WŁ. SZYMAŃSKI**  
Łódź, ul. Główna 41.

Zakład Pieczętarski  
**HENRYK DYTBERNER**  
Łódź, ul. Zgierska 7.

Artystyczny Zakład  
Grawersko - Pieczętarski  
**MASŁAWSKI MARIAN**  
Łódź, ul. Narutowicza 3.

Zakład mechaniczno - grawerski  
wykonuje:  
Dla przemysłu mydlarskiego i gu-  
mowego. Formy, prasy, wiórkowni-  
ce i w zakres wchodzące prace.  
Łódź, ul. Sienkiewicza 61.  
**MAURZYCJUS KENDRZEŃSKI**

Pracownia Grawerska  
**HENRYK JASTRZĘBSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 32.

Zakład Grawersko - Pieczętarski  
  
**ROMANY TAMBELLI**  
Łódź, Piotrkowska 92.

Pracownia Grawerska  
**A. NIEWIADOMSKI**  
Łódź, Piotrkowska 88.

Zakład Grawersko - Jubilerski  
  
**M. GLEZER**  
Łódź, ul. Śródmiejska Nr 19

Naprawa Piór Wiecznych  
„S M O K”  
**IGNACY WIENSZCZAK**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 38.

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA GRAWERSKA  
WYTWÓRNIĄ STEPLI I ODZNAK EMALIOWANYCH  
**W. WISNIEWSKI i E. KONOPKA**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 110

WYTWÓRNIĄ  
GALANTERII  
METALOWEJ  
**M. Welner i S-ka**  
Łódź, ul. Piotrkowska 112

**GALANTERIA ZŁOTA**  
**W. KAROWSKI**  
Łódź, Kilińskiego 134

Zakład Zegarmistrzowski - Jubilerski  
**B. KOWALSKI**  
Łódź, Piotrkowska 3

**WARSZTAT NAPRAWY MASZYN BIUROWYCH**  
**Mieczysław Tomaszewski**  
Łódź, Wschodnia 56 tel. 190-04

Zakład Reperacyjny Maszyn do Szycia  
**B. Dauman i H. Topf**  
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 41

**Reperacja Maszyn do Szycia**  
**Woźniakowski i S-ka**  
Łódź, ul. Zawadzka 12

**BRAZY ARTYSTYCZNE i GRAWERSTWO**  
**J. WITKE**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA Nr 59  
TELEFON 112-80

**ŁÓDZKI ZAKŁAD GRAWERSKO - PIECZĘTARSKI**  
**Stanisław Bartnicki**  
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA Nr 112

**PERŁA i POMORSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 85.  
telefon 108-26

**MECHANIK reperacja**  
maszyn domowych i rzemieślniczych  
**WACŁAW LANKAUF**  
Łódź, ul. Piotrkowska 141 m.5.

**WARSZTATY NAPRAW MASZYN BIUROWYCH**  
**E. JASTRZĘBSKI**  
przedstawiciel firmy  
**TOW. PRZEM. HANDL. BLOCK-BRUN SP. AKC.**  
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 104a. Telefon 216 11

**MASZYNY, MEBLE i PRZYBORY BIUROWE**  
**Edward Telatycki**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 76  
TELEFON 115-36

**MASZYNY BIUROWE - APARATY FOTOGRAFICZNE**  
**WARSZTAT NAPRAWY „CZE-HA”**  
ŁÓDŹ, ULICA PIOTRKOWSKA 120

**KUPNO, SPRZEDAŻ, NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA ORAZ MASZYN DZIEWIARSKICH**  
**St. Rędzia** Łódź, ul. Piotrkowska 70

**T O R E B K I**  
drewniak  
domowe pantofle  
najtaniej poleca  
**PIERWSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU**  
Łódź, Piotrkowska 142

Książki w różnych dziedzinach  
poleca  
Księgarnia - Antykwariat  
**ROGOZIŃSKI i S-ka**  
sp. z o. o.  
Łódź, ul. Piotrkowska 51  
Tel. 115-06.

**P L T Y** pafonowe  
w wielkim wyborze  
poleca  
„Melodiofon”  
**L. STĘPIEWSKI**  
Łódź, Piotrkowska 155

Pracownia Zegarmistrzowska  
Drobna sprzedaż biżuterii  
**Z. WIERZBICKI i T. PRZYBYLSKI**  
Łódź, Piotrkowska 13.

**ZAKŁAD Jubilersko - Zegarmistrzowski**  
**FRANCISZEK SŁUGOCKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 16.  
tel. 276-15

**Karol Parszos**  
**ZEGARMISTRZ**  
Łódź, ulica Zawadzka 25.

**ZAKŁAD Jubilersko - Zegarmistrzowski**  
**S. SZYNDLAUER**  
Łódź, Główna 8.

Pracownia  
Zegarmistrzowska - Jubilerska  
**WŁADYSŁAW WRZEŚIŃSKI**  
Łódź, Piotrkowska Nr 309  
(Pl. Reymonta)

Warsztaty Reperacyjne Maszyn Biurowych  
**ST. OREZAK i H. WŁADOMIRSKI**  
Łódź, ul. Sienkiewicza 67  
Tel. 137-04  
F-ma wykonuje i naprawia maszyny  
do pisania, liczenia, kasy rejestra-  
cyjne, powielacze, numeratory itp.

Warsztat naprawy maszyn  
**F. WODZIŃSKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 125.

Warsztat mechaniczny  
maszyn do szycia  
**J. DZIĘGIEL**  
Łódź, ul. Napiórkowskiego 2  
(Plac Reymonta)

Naprawa Maszyn Biurowych  
**LUCJAN ŚWIĄTEK**  
Łódź, ul. Marszałka Stalina 22  
Tel. 167-27.

Warsztat Reperacyjny  
Wiecznych Piór  
**MICHAŁ GAZICKI**  
Łódź, ul. Piotrkowska 9 (w podwórzu)

Warsztaty Napraw  
Maszyn Biurowych  
„W A R M A”  
Łódź, Piotrkowska 22, tel. 200-99.

Warsztat Reperacyjny  
Maszyn do Szycia  
**H. RAJCHMAN**  
Łódź, ul. Zawadzka 25.

Zakład reper. maszyn do szycia  
**J. FETERA**  
Łódź, Narutowicza 23.  
Tel. 272-15.

Zakład Mechaniczny  
Reperacji maszyn do szycia  
**R. MATUSIAK**  
Łódź, ul. Piotrkowska 189  
Tel. 147-95.

**REPARACJA MASZYN DO SZYCIA**  
**WOŹNIAKOWSKI i S-ka**  
ŁÓDŹ, UL. ZAWADZKA 12

# Kronika Tomaszowa



omiu winszujemy

Niedziela, 8 lutego 1948 r.  
Dziś: Jana

## Ważne telefony:

- Straż Pożarna — 51
- Dworzec Kolejowy — 4
- Milicja Obywatelska — 47
- Komitet PPR — 46
- Komitet PPS — 166
- Liga Kobiet — 281
- Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44
- Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121
- Zarząd Miejski ZWM — 52
- Komitet Miejski OM TUR — 69.

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Św. Antoniego 26, tel. 46.

# Torf - niewyzyskane bogactwo

## Samopomoc Chłopska przystępuje do eksploatacji złóż torfowych na szeroką skalę

Możliwości naszych lasów w dziedzinie zaopatrzenia przede wszystkim ludności wiejskiej i ludności mniejszych osiedli w opał drzewny są niewystarczające. Wyniszczone wojną lasy oraz

wzmógł popyt na drewno budowlane, zmusza do sięgnięcia po złoża torfu, które o ile są racjonalnie eksploatowane przedstawiają olbrzymie zapasy doskonałego opalu. Zainteresowanie

opalem torfowym w terenie coraz bardziej wzrasta — szczególnie interesują się tą sprawą gminne spółdzielnie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zarówno Ministerstwo Leśnictwa jak i PNZ współdziałają ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej w stworzeniu możliwości wykorzystania złóż torfowych. W roku bieżącym Zw. Samop. Chłopskiej oraz PNZ przystępują poraz pierwszy do zakreślonego na szeroką skalę wydobycia torfu.

Sprawa jak najszybszego wykorzystania torfu dla celów opałowych na wsi była przedmiotem obrad specjalnego zjazdu zwołanego przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R. W Zjeździe wzięli udział inspektorzy torfowi służby wodnomelioracyjnej Min. Roln. i R. R., inspektorzy torfowi Zw. Sam. Chłopskiej i wydziału przemysłowo-rolnego „Społem” oraz przedstawiciele innych zainteresowanych tą sprawą resortów. Podstawą obrad były fachowe referaty omawiające zagadnienia eksploatacji torfu. Na ich tle wywiązała się dłuższa, wyczerpująca dyskusja.

Oprócz sprawy użytkowania torfu na opał zwrócono na zjeździe uwagę na brak słomy odczuwany stale w niektórych województwach. Temu brakowi winna zaradzić produkcja ściółki torfowej, którą możemy produkować w ilościach zaspakajających całkowicie niedobór słomy.

Zjazd uznał, że dla naszego rolnictwa stosowanie ściółki torfowej i kompostów torfowych ma olbrzymie znaczenie wobec zaobserwowanego zjawiska wyjałowienia gleb, toteż główny wysiłek pójdzie w kierunku zaspokojenia potrzeb krajowych. Trzeba zaznaczyć, że rozpoczęta w roku ub. w Polsce produkcja ściółki torfowej zdobyła całkowicie uznanie zagranicznych importerów.

## Posiedzenie Zarządu Samorządowców

5-go lutego, o godz. 18-ej odbyło się posiedzenie Zarządu Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej. Tematem obrad była przede wszystkim sprawa polepszenia sytuacji pracowników fizycznych, którym ramowa Umowa Zbiorowa nie pozwala podwyższyć stawek.

Następnie omawiana była sprawa 46-godzinnego tygodnia pracy dla pracowników Elektrowni Miejskiej, gdyż żądają oni takich samych praw jak urzędnicy Magistratu. W sprawie tej zostało wystosowane odpowiednie pismo do Zarządu Okręgowego Związku.

Wiele skarg wpłynęło do Zarządu Związku od członków odnośnie przydziału resztek bieliznianych i pościelowych. Resztki te otrzymuje Zarząd w gotowych już paczkach — na dwóch

członków, lecz paczki te są tak niefortunny robione, że jeden otrzymuje same dłuższe (3—4 metrowe) resztki, a drudzy same krótkie (0,5 — 1 mtr.). Naszym zdaniem zupełnie słuszne jest żądanie Związku, by ci, którzy paczki robią, choć trochę pomyśleli o ich odbiorcach oraz uwzględniali ich zapotrzebowania. Każdy zdaje sobie sprawę że „reszotka” nie może mieć 10 metrów długości, ale i nie może mieć 50 cm, bo z tego nic, za wyjątkiem chustek do nosa, nie da się zrobić.

Po omówieniu powyższych spraw postanowiono zwołać Walne Roczne Zgromadzenie na dzień 29 lutego, godzina 9-ta rano w pierwszym, a 10-ta rano w drugim terminie, w sali Rady Miejskiej. K.

# Akcja socjalna PZPW 28

**ZŁOBEK.** W roku ubiegłym korzystało z niego przeciętnie 30 dzieci. Zostały dla nich uszyte koszulki, sukieneczki, ubranka dla chłopców, staniczki, pieluski, kaftaneczki, spószki i majteczki. Trzykrotnie wysłano do dyrekcji Przemysłu Wełnianego zapotrzebowanie na materiał materacowy — jak dotąd bez skutku. Przyznany kredyt w wysokości 400.000 zł został całkowicie wykorzystany na urządzenie żłobka.

**PRZEDSZKOLE:** Mieści ono 36-ro dzieci. Norma dzienna na wyżywienie jednego dziecka wynosi 75 zł. Przedszkole prowadzi własną kuchnię. Dla uprzyjemnienia dzieciom pobytu w przedszkolu, z dala od mamusi, fabryka zakupiła różnego rodzaju zabawki na sumę 14.000 złotych, dla których obstalowano w stolarni fabrycznej specjalną szafkę. Prócz tego dzieci otrzymały 50 fartuszków, 40 ręczników, 80 serwetek i miłą niespodziankę w postaci filmu dziecięcego pt. „Zając i kukiełki”.

**KOLONIE LETNIE:** Fabryka weszła w kontakt z RTPD i skorzystała z domu w miejscowości Żulówka koło Tomaszowa. Korzystało z kolonii 100 dzieci w dwóch turnusach czterotygodniowych, co kosztowało fabrykę 375.478 złotych.

**Tyle o malusińskich.** Zobaczymy teraz, co otrzymali w emawianym roku ich ojcowie i matki.

**WCZASY PRACOWNICZE:** Brało w nich udział, niestety, tylko 31 pracowników fabryki. Uważamy, że jest to stanowczo za mało i w roku bieżącym cyfra ta powinna poważnie wzrosnąć.

**ODZIEŻ I OBUWIE ROBOCZE:** Wydano robotnikom 193 ubrania, 276 fartuchów, 147 chustek na głowę i 298 par trepów.

**WYPRAWKI:** W okresie od lipca do grudnia 1947 r. wydano 60 kompletów wyprawek na ogólną sumę 121.200 zł. Za 5 dalszych wyprawek wpłacono do Związku Zawodowego 10.100 złotych. Zostaną one dostarczone w najbliższym czasie.

**AMBULATORIUM:** Nie posiada lekarza od sierpnia ub. roku, prowadzi je higienistka. Pismo w sprawie przydzielenia lekarza zostało skierowane do Dyrekcji Wełnianej. Lekarskiw

## Od budowa miast radzieckich

Według informacji agencji Tass, w roku 1948 przeprowadzone zostaną wielkie prace przy odbudowie Stalingradu, Leningradu, Odessy i Sewastopola. W Stalingradzie odbudowano już połowę domów mieszkalnych. Pomimo tak znacznych postępów w odbudowie przewiduje się, że w roku bieżącym ma być wybudowanych dalszych 200 tysięcy mtr. kwadr. pomieszczeń mieszkalnych.

W Leningradzie akcja odbudowy prowadzona jest z nieminiejszą energią. Poza bardzo poważną ilość domów mieszkalnych, odbudowanych zostanie szereg pomników i gmachów historycznych.

Odessa stanie się znów największym portem handlowym na południu. Zdolność przeładunkowa portu przewyższy znacznie poziom przedwojenny. W roku bieżącym zakończona zostanie w Odessie budowa wielkich zakładów termoelektrycznych, które zaspokoją zapotrzebowanie miasta w dziedzinie energetyki.

i bandaży zakupiono na sumę 132.841 zł. Ambulatorium czynne jest codziennie od godz. 8 do 16-tej. Założyło ono na terenie fabryki 24 apteczki podręczne.

**ŚWIETLICE:** Z trzech istniejących przy poszczególnych oddziałach fabryki, najwytworniejszą jest świetlica przy ul. Św. Antoniego 28. Dzienna jej frekwencja waha się w granicach od 50—100 osób. Miesięczne wydatki na

świetlice wyrażają się sumą 50—70.000 złotych. Większość ich pokrywana jest z imprez świetlicowych.

To mówią zwykłe, suche cyfry, które jednak za swymi kolumnami kryją te głębokie przeobrażenia, jakie dokonały się w Polsce Ludowej, gdy fabryki przeszły na własność tych, którzy w nich pracują. Do tych cyfr nie potrzeba nic dodawać. S. K.

## Akcja zbierania ziół leczniczych daje doskonałe wyniki

W Polsce rośnie wiele ziół leczniczych. Ziola te umiejętnie zebrane, stanowią cenny surowiec dla aptek i dla przemysłu farmaceutycznego.

Na terenie województwa łódzkiego, według niepełnych danych posiadanych przez Inspektorat Zielaństwa Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, zebrano w ubiegłym roku ponad 30 ton suchego surowca ze stanu dzikiego, a więc: konwalii, dziurawca, kwiatu lipowego, kwiatu bzu czarnego, kwiatu rumianka, liści bobru trójlistnego, skrzypu, widłaka, czarnych jagód, owoców jałowca, kory kruszyny, korzeni dmuchawca, płatków bla-

watka, babki wąskolistnej, szydliku lekarskiego, korzenia kurzego ziela i t.p.

Ponad 7 ton surowca zielarskiego wyhodowano na naszych plantacjach. Były to korzenie kozłka lekarskiego (waleriana), naparstnicy, mięty pieprzowej i szalwii.

Z tych surowców otrzymujemy lekarstwa, które zastępują kosztowne leki sprowadzane z zagranicy. Na rynku pojawia się coraz więcej przetworów z krajowego surowca dla celów leczniczych, kosmetycznych i technicznych. Jest to poważny krok w kierunku zaspokojenia potrzeb aptek i przemysłu farmaceutycznego.

## O racjonalną hodowlę drobiu

Hodowla drobiu w całym szeregu państw stanowi jedno z głównych źródeł dochodu dla wielomilionowych rzesz miłośników ptactwa domowego. Musi to być jednak hodowla oparta na zdrowych podstawach. Zagranica, między innymi i w Związku Radzieckim, istnieje je cała bogata literatura z tej dziedziny. Hodowcy zwracają się w szczególności do zorganizowania Zrzeszenia Hodowców Drobiu przy Woj. Zarządzie ZSCH.

w Łodzi. Do obecnej chwili przeszkolono na kursach trzymiesięcznych 30 słuchaczek-technik i instruktoerek drobiarstwa. Urządza się konkursy — w ramach zespołów Przysposobienia Rolniczego i t. p.

ZSCH. prowadzi jedenaście zakładów wylęgowych, które produkują rocznie ponad 144.000 piskląt.

Wraz z ogólnym podniesieniem produkcji rolnej, przybędzie odpowiednia ilość ziarna na paszę dla drobiu — a wówczas produkcja i hodowla drobiu rozwine się w ten sposób, że potrzeby rynku krajowego zostaną zaspokojone w stu procentach, zaś z eksportu drobiu — gęsi, kur, kaczek, indyków wpłyną poważne kwoty dewiz.

## Czytajcie „Głos Tomaszowski”



WSPÓLNE SZKOLENIE AKTYWU ROZPOCZNIE SIĘ JUŻ WKRÓTCE

Po długiej przerwie, po raz pierwszy w tym roku odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej. Ze strony PPS wzięli w niej udział tow. tow.: Zieliński, Pomykała i Włodarczyk, a z ramienia PPR tow. tow.: Tuchowski, Kuliński i Mazurek.

Na posiedzeniu szeroko została omówiona sprawa współpracy obydwu partii. Szczególny nacisk w dyskusji kładli towarzysze — tak pepowcy, jak i pepesowcy na rozszerzenie współpracy w dolnych ogniwach partyjnych, a więc: na „szóstkach”, kołach i Komitetach Fabrycznych.

Odnosnie wspólnego szkolenia aktywu postanowiono, że rozpocznie się ono w najbliższym czasie — ściślej jednak daty nie określono.

## Komunikat

KW PPR Wydział Propagandy (Sekcja Oświatowa) zawiadamia, że w dniu 10 lutego 1948 r. o godz. 9-ej odbędzie się w świetlicy Komitetu Wojewódzkiego, ul. Piotrkowska 55, odprawa towarzyszy odpowiedzialnych za pracę oświatową.

Komitet Wojewódzki PPR  
Wydział Propagandy

	Ceny ogłoszeń	
	za tekstem	Nekr. Drobne
do 70 mm	30	25
od 71—120 mm	45	40
od 121—200 mm	60	55
od 201—300 mm	75	65
powyżej 300 mm	90	85

## Z życia Partii

### ZEBRANIE KÓŁ LEKTORÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek 9.2 br. o godz. 17-ej w stołówce KL przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się kolejne zebranie Kół Lektorów.

Referat nt. „Nowe momenty w sytuacji międzynarodowej” wygłosi red. tow. Uzdański. Obecność członków obowiązkowa.

### UWAGA, AKTYWIŚCI GÓRNEJ LEWEJ!

W poniedziałek 9.2. o godz. 16-ej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102 odbędzie się zebranie sekretarzy kół i ich zastępców oraz kier. personalnych-peperowców zakładów przemysłowych i instytucji dzielnicy Górnej Lewej.

### PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICOWEGO STAROMIEJSKIEJ!

W poniedziałek 9.2 o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej Nr 6 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicowego Staromiejskiej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

### BAŁUTY

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące zebrania kół terenowych: O godz. 10-ej „Rogi” „Teofilów”. O godz. 15-ej „Pabianka”.

### MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 8.2. br. punktualnie o godz. 9-ej rano, w świetlicy Łódzkiego Komitetu przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu członków PPR i PPS wykład tow. mgr. Soltana na temat „Materializm i idealizm”.

Obecność członków obowiązkowa.

### Adresowanie i doręczanie przesyłek pocztowych dla mieszkańców Wielkiej Łodzi

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, celem usprawnienia doręczania przesyłek pocztowych (listów, paczek przekazów itd.) nadchodzących dla adresatów, mieszkających na terenie W. Łodzi, z dniem 1 marca br. ustala następujący sposób adresowania przesyłek pocztowych.

Nadawcy przesyłek pocztowych, zamieszkujący w granicach W. Łodzi na odwrócić przesyłki winni podawać swój adres, z podaniem numeru właściwego dzielnicowego urzędu pocztowo-oddawczego.

Celem dokładnego poinformowania mieszkańców W. Łodzi o właściwym numerze dzielnicowego urzędu pocztowo-oddawczego, listonosze przesyłek pocztowych, będą doręczać ulotki ze wskazaniem numeru właściwego urzędu pocztowo-oddawczego.

Dla orientacji podaje się, że obszar W. Łodzi został podzielony na 6 dzielnicowych urzędów pocztowo-oddawczych.

Dla obsługi odbiorców przesyłek pocztowych zostały wyznaczone na terenie Wielkiej Łodzi następujące dzielnicowe urzędy pocztowo-oddawcze.

1. Upt. Łódź, mieszczący się przy ul. Daszyńskiego Nr 38, dla dzielnic: Koziny, część Śródmieścia i Burs.
2. Upt. Łódź 6, mieszczący się przy ul. Rokicińskiej Nr 212, część dzielnicy Staki i Zarzew.
3. Upt. Łódź 7, mieszczący się przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr 8-10, dla pozostałej dzielnicy Śródmieścia.
4. Upt. Łódź 9, mieszczący się przy ul. Zgierskiej Nr 95, dla dzielnic: Bałuty, Łągiewniki, Radogosz, Zabieniec i część dzielnicy Stoki.
5. Upt. Łódź 12, mieszczący się przy ul. Pabianickiej Nr 204, dla dzielnicy: Ruda.
6. Upt. Łódź 14, mieszczący się przy ul. Rzgowskiej Nr 155, dla dzielnic: Chojny i część dzielnicy Zarzew.

Podawanie w adresie przesyłki numeru dzielnicowego urzędu pocztowo-oddawczego, ma na celu usprawnienie, przyspieszenie podziału i doręczenie przesyłek pocztowych nadchodzących do W. Łodzi.

### Wychowanie spółdzielcze młodzieży

W tych dniach odbyło się zebranie w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. przy współudziale przedstawicieli „Społem”, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, większych placówek spółdzielczych, poświęcone ważnemu zagadnieniu wychowania spółdzielczego młodzieży oraz zdobycia środków finansowych na tę akcję szkoleniową.

Jak wynika ze sprawozdań, akcja postępuje szybko naprzód. Największą liczbę uczestników przygotowania młodzieży do pracy w ruchu spółdzielczym wykazała w środowisku Łódzkie.

### ODCZYT

We wtorek dnia 10 lutego r. o godz. 19 w sali Sądu Najwyższego (ul. Piotrkowska 51) staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Adwokatów odbędzie się zebranie, na którym sędzia S. N. J. Potępa wygłosi odczyt p. t. „Potrzeba nowelizacji Kodeksu Karnego i jej zakres”. Po odczycie odbędzie się dyskusja. Wstęp wolny.

## Ze sportu

# Wyścig Warszawa — Praga — Warszawa nabiera coraz żywszych rumieńców

Po 8 ekip wystawiają Czesi i Włosi. 12 rowerów wyścigowych przybywa dla naszych kolarzy z Włoch

W piątek odbyła się w Warszawie konferencja dziennikarzy sportowych, zatrudnionych w Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, której celem było poinformowanie o pracach przygotowawczych do wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego, jaki organizują „Rude Prawo” i „Głos Ludu” przy współudziale „Głosu Robotniczego” w dniach 1—9 maja.

Przedstawiciele „Głosu Ludu” odbyli już drugą konferencję w Pradze, w której uczestniczyli przedstawiciele Redakcji „Rude Prawo” i delegaci Czeskiego Związku Kolarskiego z prezesem Johanikiem na czele.

### KONCEPCJA CZECHÓW...

Czeski Związek Kolarski z wielkim entuzjazmem przyjął projekt wyścigu. Czesi wysunęli jednak koncepcję, aby zorganizować nie

jeden wyścig Warszawa — Praga — Warszawa, lecz dwa wyścigi: Warszawa — Praga i Praga — Warszawa. Wyścigi rozpoczęłyby się 1 Maja, zakończenie zaś wyścigu Warszawa — Praga nastąpiłoby 5 maja w Pradze, a Praga — Warszawa 9 maja w Warszawie.

Skróciłoby to dystans zawodnikom i nie pozabawiłoby Pragi tak wielkiej atrakcji, jakim jest zwykle końcowy finisz. Wyścigi szłyby różnymi trasami. Nie jest wykluczone, że projekt Czechów zostanie przyjęty. Wówczas każde ze zgłoszonych państw musiałoby wystawić co najmniej dwie drużyny, składające się po 5 zawodników, z których klasyfikowanoby tylko trzech.

### OKRĘGI WZGLĘDNIEM WIĘKSZE MIĘSTA POWINNY WYSTAWIĆ SWE EKIPY

Poza drużynami narodowymi, w wyścigu będą mogły brać udział ekipy, składające się

również z 5 kolarzy, reprezentujące poszczególne miasta, jak: Łódź, Warszawa, Kraków, Poznań, czy też poszczególne okręgi Polskiego Związku Kolarskiego.

### ZGŁOSZENIA NADEŚLALI:

#### CZEŚCI, WŁOSI, JUGOSŁAWIANIE

Pomimo tego, że od rozpoczęcia wyścigu dzieli nas jeszcze dwa i pół miesiąca, już w chwili obecnej zadeklarowały w wyścigu udział następujące ekipy zagraniczne: czechosłowacka, jugosłowiańska i włoska. Czesi zamierzają wystawić aż 8 ekip 5-osobowych, to samo Włosi. Nie jest wykluczony jeszcze udział kolarzy szwajcarskich.

### 12 WYŚCIGOWYCH ROWERÓW PRZYBYWA Z WŁOCH

Z Włoch w najbliższym czasie przyjdzie do Warszawy 12 zakupionych przez RSW „Prasę” rowerów wyścigowych z kompletnym wyposażeniem. Rowery te zostaną przekazane PZK, który rozdzieli je między naszych najbardziej potrzebujących kolarzy. Prócz rowerów każdy już z zawodników polskich zostanie wyposażony w zapasowe gumy.

W dniu startu, to jest 1 maja, w Warszawie ukaże się w języku polskim specjalny numer „Rudego Prawa”, w Pradze natomiast w języku czeskim — specjalny numer „Głosu Ludu”.

### MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH DEKLARUJE JUŻ NAGRODY

Wpływają już również zgłoszenia nagród. Znosi się na to, że będzie ich tyle... Ilu zawodników. Między innymi Ministerstwo Spr. Zagranicznych zadeklarowało nagrody dla każdego pierwszego zawodnika ekip zagranicznych.

### DOSTOJNI PROTEKTORZY

Protaktor nad wyścigiem, który swymi rozmiarami zaćmi wszystkie imprezy kolarskie o charakterze amatorskim nie tylko u nas, ale i za granicą — obejmą, być może, ze strony Czech — Premier Gotwald, a ze strony Polski — wicepremier Gomułka.

### Na ringu łódzkim

#### Różyczki zwyciężył Kargiela

Druga drużyna pięściarska ŁKS-u rozegrała towarzyskie spotkanie z drugą drużyną Zjednoczonych. Zwycięstwo 9:5 odniósł ŁKS.

Wyniki poszczególnych walk: waga musza Tysiak (ŁKS) zwyciężył Rzeźniczaka, waga musza II Kowalski (ŁKS) przegrał z Rumowiczem, musza III Getling (ŁKS) zwyciężył Rozpierskiego przez poddanie się tego ostatniego w pierwszym starciu, musza IV Różyczki (ŁKS) niespodziewanie zwyciężył Kargiela, piórkowa Debiń (ŁKS) zremisował z Czarnieckim, piórkowa II Gałczyński (ŁKS) przegrał z Michałowskim, półśrednia Bonikowski (ŁKS) zwyciężył Przychodniaka.

### Uwaga piłkarze Zrywu!

Dzisiaj o godzinie 12 na boisku własnym w Parku Ludowym odbędzie się pierwszy trening piłkarski Zrywu.

Obecność wszystkich piłkarzy Zrywu obowiązkowa.

### Walne zebranie ŁKS-u

Zgodnie z par. 27 statutu, Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego zwołuje roczne zwyczajne walne zgromadzenie członków klubu na dzień 15 lutego br. godz. 9-ta pierwszy termin, godz. 10 w 2-gim terminie, które odbędzie się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki (Pomorskiej 16).

Uprawnieni do wzięcia udziału w obradach są, na podstawie statutu, wszyscy ci członkowie, którzy opłacili składki za rok 1947.

Wnioski członków winny wpłynąć do sekretariatu klubu conajmniej na tydzień przed walnym zgromadzeniem.

Indywidualne zawiadomienia o walnym zgromadzeniu wysyłane nie będą.

### Dzisiejsze imprezy sportowe

PIĘKA RĘCZNA: Sala YMCA godz. 10 — mistrzostwa klasy A w koszykówce żeńskiej grają TUR — Zjednoczone i Zryw — ŁKS. O godz. 12 mecz ligowy Wisła (Kraków) — TUR (Łódź).

PŁYWANIE: Basen YMCA godz. 15 — trzy mecz zespołów szkolnych: I Gimnazjum i Liceum im. Kopernika, III Gimnazjum i Liceum im. Zeromskiego oraz II Gimnazjum i Liceum im. Narutowicza.

W PABIANICACH Boisko PKS-u — mecz piłkarski PTC — ŁKS. Początek godz. 11.

W PIOTRKOWIE Zawody bokserskie „Concordia” — Orzeł (Włocławek). Początek o godz. 11.

### „COŚ SIĘ ZACZYNA”

najbliższa premiera w „Osie” We wtorek, dnia 10 lutego br. teatr „Osa” występuje z premierą nowej rewii humoru, satyry, piosenki i tańca pt. „COŚ SIĘ ZACZYNA”. M. in. ujrzymy w niej czterokrotnie Dymasz, który wystąpi w trzech skeczach w nowych piosenkach. Atrakcją rewii będzie też współudział orysty braci Łopatowskich, która usłyszymy w ostatnich przebojach tanecznych światła.

### Hallo! Tu St. Moritz



## Canada i Czechosłowacja prowadzą w hokeju

ST. MORITZ (Obsł. wł.) W sobotę, w 9-tym dniu rozgrywek hokejowych na Igrzyskach Olimpijskich w St. Moritz, padły następujące wyniki:

USA — Anglia 4:3 (1:1, 2:0, 1:2)  
Czechosłowacja — Szwajcaria 7:1 (1:0, 2:1, 4:0).

Kanada — Austria 12:0 (5:0, 5:0, 2:0)  
Szwecja — Włochy 23:0 (6:0, 10:0, 7:0).

Po dzisiejszych rozgrywkach, w tabeli prowadzi Kanada i Czechosłowacja, które mają po 13 punktów.

W dniu jutrzejszym rozegrane zostaną następujące spotkania:

Anglia — Włochy  
Szwecja — Polska  
USA — Czechosłowacja  
Kanada — Szwajcaria

## Najdłuższy skok miał Norweg

Z Polaków najdalej skoczył Gasienica-Ciaptak



Gasienica-Ciaptak i Marusz Stanisław nie przysporzyli nam również sukcesów. Marusz, na którego najbardziej liczyliśmy, osiągnął zaledwie 59 metrów w konkursie skoków otwartych w St. Moritz, ustępując pod względem długości skoków Gasienicy-Ciaptakowi.

### Para belgijska zwycięża w jeździe figurowej

ST. MORITZ (Obsł. wł.) — W jeździe figurowej na lodzie parami zwyciężyła para belgijska Lannoy — Baugniel — 123,5 pkt., drugie miejsce zajęła para węgierska Kekexsy — Kiraly — 122,2 pkt., trzecie — Kanadyjczycy Morrow — Diestelmeyer — 121,2 pkt.

### W hobsleyach Amerykanie...

ST. MORITZ. (Obsł. wł.) — W hobsleyach 4-osobowych zwyciężyła ekipa USA II przed ekipą USA I.

### Dziś zamknęć e Olimpiady

W dniu dzisiejszym nastąpi oficjalne zamknięcie V Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz. W ostatnim dniu przewidziane są następujące konkurencje:

Godz. 8 — narciarski bieg patroli wojskowych.

Godz. 10 — finały turnieju hokejowego

Godz. 14 — zakończenie turnieju hokejowego.

Godz. 16 — uroczyste zakończenie Igrzysk.

### YMCA - Wisła 71:32

W spotkaniu ligowym koszykarze YMCA (Łódź) pokonali Wisłę (Kraków) 71:32 (35:15). Wisła grała osłabiona brakiem dwóch najlepszych graczy.

# Lzian KODZ

### REJESTRACJA KART NA MIĘSO

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji — przypomina, że w dniu 14 bm. upływa termin rejestracji kart żywnościowych z m-ca lutego na mięso świeże (frankę Kat. I, IRD3, IRD7, IRD12, „M” (macierzyńskie) i „C” dla ciężko pracujących.

Po terminie tym żadne reklamacje uwzględnić nie będą.

### WTOREK BĘDZIE DNIEM CIASTKOWYM

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji — podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia Ministerstwa Aproprowiacji zno si się ograniczenia sprzedaży ciastek w dniu 10 lutego 1948 r.

### WYSTAWA OBRAZÓW JANA CYBISA

Dzisiaj, w niedzielę dnia 8 lutego 1948 roku w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (park im. H. Sienkiewicza, otwarcie wystawy zbioro wej prac. art. malarza Jana Cybisa. Wystawa otwarta w dni powszednie od godziny 10—13 i od 15—18, w niedzielę i święta od godziny 10—19.

### POWIEŚCI POLITYCZNE O XX STULECIU

W Klubie literacko-społecznym „Wisła” w lokalu własnym Piotrkowska 133 II piętro odbędzie się we wtorek 10. II. 20 od-

czyt pt.: „Powieści polityczne o XX stuleciu”. Odczyt wygłoszą T. Drewnowski i B. Kruckówna.

### URUCHOMIENIE STUDIUM DZIENNIKARSKO-PUBLICYSTYCZNEGO W ŁODZI

Dnia 4 bm. odbyła się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi inauguracja roku szkolnego Studium Dziennikarsko-Publicystycznego.

Po słowie wstępnym dyrektora Studium, Henryka Eile, wykład inauguracyjny wygłosił poseł red. Artur Karaczewski.

Studium liczy obecnie 136 słuchaczy, z czego 85 przypada na I kurs.

### ODCZYT PROF. RAPPAPORTA

W poniedziałek 9 lutego r. o godz. 18-ej min. 30 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 78 (front II p.), odbędzie się odczyt prof. Rappaporta p. t. „Konstytucja jako wyraz nowoczesnej więzi międzysłowiańskiej”.

### WIECZÓR AUTORSKI DYGATA I SPIEWAKA

W poniedziałek dnia 9 bm. w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządzą Wieczór autorski St. Dygata i J. Spiewaka. Początek o godz. 19-tej. Wstęp bezpłatny.